

WieszCo

Dziś 32 strony

„ Nasze muzeum
uspokaja, koi, jest
wręcz jak balsam „
str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

**Za, a nawet
przeciw**



str. 4

**Ogrzewanie
latem?**



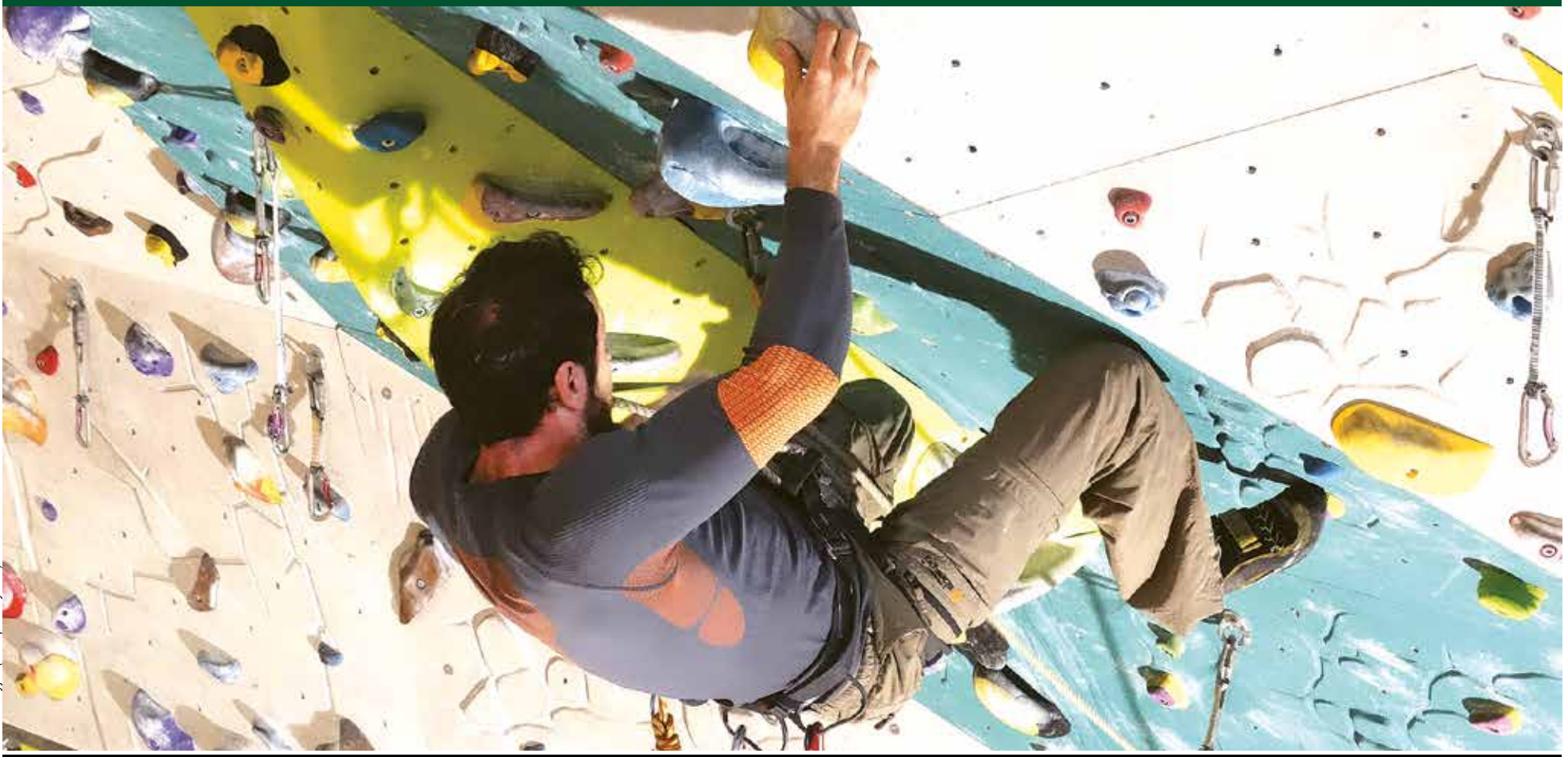
str. 10

**Kości na
budowie**



str. 16-17

Wspinaczka na całego



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu,
śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

**FOTELIKI
I WÓZKI DZIECIĘCE**

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [.w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki
w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69

ZESKANUJ KOD



74 666 88 99

Czy wiesz, że...

Gdzie znajduje się tajemnicza skrzynia z czasów II wojny światowej? Zamek Grodno położony na szczycie Góry Choina, został wzniesiony najprawdopodobniej

przez księcia świdnicko-jaworskiego Bolka I Surowego. Od XV wieku był siedzibą śląskich rodów rycerskich, często trudniących się rabowaniem (tzw. raubritterzy).

Na przełomie XV i XVI wieku był własnością rodziny Czettritzów. W 1553 roku zamek nabył Krzysztof I von Hochberg z Książa, a w 1545 na zlecenie cesarza Ferdynanda I warownia przeszła na własność Macieja von Logau. W XVIII wieku został opuszczony i popadł w ruinę, a przed całkowitą dewastacją uchronił go prof. Johann Gustav Büsching z Wrocławia. Zamek zrekonstruowano, przeprowadzono wiele prac adaptacyjnych, przystosowując go do celów turystycznych.

Ciekawostką jest to, że pod dziedzińcem prawdopodobnie schowana jest tajemnicza blaszana skrzynia, którą Niemcy ukryli pod koniec II wojny światowej. Wspominał o tym niemiecki saper Leonhard von Schreck w listach do Joanny Lamparskiej. Jej zawartość pozostaje zagadką, bo nie została do tej pory znaleziona.

Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyte (Marek Dudziak, „Zamek Grodno”, 2017)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 6

Tylko u nas 32 strony! Papier może dużo więcej

Czym są wpisy na Twitterze przy szkicach takiego Leonarda da Vinci, które zachowały się ponad pięć wieków? Co najwyżej mrugnięciem oka. O tych pierwszych za chwilę nikt nie będzie pamiętał, o drugich słyszało wielu, a w ciągu najbliższych dziesięcioleci dowiedzą się kolejne miliony ludzi. Nie mówcie więcej, że słowo drukowane to przeżytek.

Dlatego zachęcamy was do sięgnięcia po naszą gazetę, właśnie po słowo drukowane, którego życie jest dużo dłuższe niż jakiegos wpisu w internecie. Doceńcie to, co dostajecie od nas

za darmo. A staramy się wam dostarczać treści wartościowe, lokalne i przede wszystkim wieści pozytywne, bo dość mamy doniesień o zabójstwach, kłótniach i kręactwach. Ile można czy-

tać o aferach? Siadźcie sobie późnym popołudniem lub wieczorem z naszą gazetą w rękę, poczujcie zapach farby drukarskiej i oddajcie się tej miłej czynności, którą my też tak bardzo lubimy.

Relaks z nami relaksem, ale od czasu do czasu możecie przecież nam „podrzucić” jakiś łakomy kąsek. A to o interesującym człowieku, albo o wydarzeniu, które zapowiada się wręcz na hitowe. Tudzież

o inicjatywie, za którą stoi grupa zapaleńców, dająca się pokroić za swój projekt. Pamiętajcie, że może nas zainteresować dosłownie wszystko, ale ważne jest tu słowo „może”, lecz nie musi. To my

zostawiamy sobie bowiem furtkę do ostatecznej decyzji, czy podejmiemy wskazany przez was temat, czy też nie. Tak czy siak, piszcie do nas na adres: redakcja@wieszco.pl.

Dziś, jutro, pojutrze i w ogóle codziennie czas na relaks z naszą gazetą, którą w formie papierowej znajdziecie w jednym z ponad 500 punktów kolportażu rozsianych w całym regionie. Jesteśmy dosłownie wszędzie, w miasteczkach i we wsiach. W sklepach i na targach, w zakładach usługowych, niektórych kioskach, muzeach, zresztą gdzie nas nie ma? Możecie nas także czytać na swoich urządzeniach mobilnych, ale najpierw musicie ściągnąć konkretny numer naszego dwutygodnika ze strony internetowej. Klikajcie w adres www.wieszco.pl i przeglądajcie dowolne wydanie w formacie PDF.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» **W hali sportowej przy pl. Teatralnym powstaje pierwsze w Wałbrzychu centrum wspinaczkowe**



Fot. (red)

Wspinaczka na całego

Jeszcze trochę cierpliwości i będziecie mogli poczuć się jak Spider-Man. Serio, serio. W Wałbrzychu powstaje hala wspinaczkowa. Taka z prawdziwego zdarzenia. Na ponad 900 m. kw. jednocześnie będzie mogło wdrapywać się około 100 osób. A to wszystko w byłej hali sportowej przy placu Teatralnym.

To miejsce kojarzy chyba każdy, a kibice koszykówki na pewno. To w tej hali zawodnicy Górnika niemal równo 40 lat temu zdobyli pierwsze mistrzostwo Polski. Wkrótce obiekt całkowicie się zmieni. Dzięki grupie zapaleńców powstaje tam hala do uprawiania wspinaczki. Pierwsza taka w Wałbrzychu. Jej otwarcie zaplanowano w pierwszym kwartale przyszłego roku.

Nowi właściciele kupili budynek w czerwcu zeszłego roku od miasta. Dotąd prace odbywały się w środku, ale już widoczne są na zewnątrz. Trwa adaptacja miejsca na centrum wspinaczkowe dla wszystkich – dzieci, całkowitych amato-

rów i profesjonalistów, chcących rozwijać swoją pasję.

Wspinanie już dawno przestało być uważane za elitarne, a coraz większa dostępność ścianek powoduje, że więcej osób próbuje swoich sił w tym sporcie

Co tu dużo gadać, świetny pomysł. Podobne miejsca z powodzeniem funkcjonują w innych miastach.

Samo wspinanie wymaga na początku mniejszego przygotowania niż jazda na rowerze, dlatego już dziś sami zastanawiamy się, czy nie spróbować

swoich sił jako „ludzie pająki”. W hali znajdzie się część dla najmłodszych, ta bulderowa do wspinania bez liny oraz ściany do wspinania z liną o różnym stopniu trudności. Cały obiekt to około 900 m. kw ścian wspinaczkowych o wysokości do 12 m. Organizatorzy planują organizację sekcji dla dzieci i dorosłych. Aleksandra Mirosław pewnie będzie zachwycona. Nie kojarzycie osoby? No dobra, może dziewczyna nie jest tak popularna jak Iga Świątek, ale uwierzcie potrzebuje mniej więcej tyle czasu, żeby wspiąć się na szczyt, ile wam zajmuje otwarcie lodówki i wyciągnięcie kabanosów.

Wspinanie już dawno przestało być uważane za elitar-

ne, a coraz większa dostępność ścianek powoduje, że więcej osób próbuje swoich sił w tym sporcie. Dziś gdy wielu z was ma siedzącą pracę takie wyrwanie się „na ściankę” może okazać się dla waszego organizmu zbawienne. Dla dzieci jest to kapitalna forma ruchu, który bez przykładania zbędnych obciążeń rozwija motorykę i koordynację, kształtuje opanowanie, wzmacnia organizm i ożywia interakcje podczas zajęć zbiorowych.

Ale obiekt na Teatralnej ma być nie tylko mekką dla amatorów wspinaczki. W hali ma się znaleźć także sala do organizacji urodzin dla dzieci, zajęć np. z jogi, powstanie

HALA WSPINACZKOWA – TAK MA WYGLĄDĄĆ

Będzie to profesjonalny obiekt o łącznej powierzchni paneli wynoszącej 902 m. kw. Dla komfortu użytkowników wyodrębniono trzy strefy.

- **Ściana przeznaczona do wspinania się z liną.** Stanowi główny atut obiektu. Zaprojektowana tak, aby w jednym miejscu połączyć sport z rekreacją. Dać możliwość powspinania się początkującym i profesjonalistom. Wysokość – 12 m, powierzchnia – 548 m. kw., liczba stanowisk – 33, liczba osób mogących wspiąć się jednocześnie – 33 pary (wspinający się i asekurujący), czyli 66 osób

- **Ściana dla dzieci.** Specjalny, oddzielony sektor na antresoli, gdzie najmłodszy pod okiem instruktorów będą mogli bezpiecznie wspiąć się i bawić na drogach dopasowanych do ich potrzeb. Wysokość – 9 m, powierzchnia – 194 m. kw., liczba stanowisk – 16, liczba osób mogących wspiąć się jednocześnie – 16 (część z osobami asekurującymi, a część z przyrządami autoasekurującymi).

- **Ściana boulderowa.** Miejsce, w którym będzie można zarówno zapoznać się z ruchem wspinaczkowym jak i przeprowadzić trening samodzielnie lub w grupie znajomych. Dodatkowo znajdzie się tu kilter board, czyli interaktywna i regulowana mechanicznie ściana wspinaczkowa. Wysokość – 4,5 m, powierzchnia – 160 m. kw., liczba osób mogących wspiąć się jednocześnie – 10.

W sumie ponad 900 m. kw. ściany wspinaczkowej i możliwość uprawiania wspinaczki dla około 100 osób jednocześnie.

też pomieszczenie do treningu funkcjonalnego, a także dostępna dla wszystkich kawiarnia, która może wreszcie ożywi tę część śródmieścia Wałbrzycha.

Obecni właściciele obiektu nie zapomnieli o sportowych tradycjach hali. Oni są stąd i znają doskonale historię miej-

śca, gdzie przez dziesiątki lat grali koszykarze Górnika, zdobywając medale mistrzostw Polski. Dlatego razem z klubem planują organizację w hali miejsca upamiętniającego te sukcesy. Widzicie, hala dalej będzie służyć wałbrzyskiemu sportowi.

Tomasz Piasecki

ADAXS STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY NAJLEPIJ GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT: 533 306 678
ZŁOMOWANIE

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH: 730 293 293

REKLAMA

KONTAKT: 790 515 121

u Kaliego
Telefony

NAPRAWISZ - KUPISZ - SPRZEDASZ - DOŁADUJESZ

REKLAMA

Wyjedź na wakacje
i w 8 tygodni zarób nawet

3800€
na rękę
+ premia do 200€

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901

58-300 Wałbrzych
Pl. Magistracki 3/14

rekrutacja@apnsentium.pl
www.apnsentium.pl

REKLAMA

Jedlina z kartą

Chodzi dokładnie o Jedlińską Kartę Mieszkańca. Wkrótce miasto będzie realizować ten dobrze zapowiadający się program. To inicjatywa mająca na celu zapewnienie mieszkańcom wielu korzyści.

O kartę mogą się ubiegać osoby fizyczne, które mieszkają na terenie miasta i rozliczają

podatek dochodowy od osób fizycznych w Urzędzie Skarbowym w Wałbrzychu. Do

korzystania z kart uprawnione są także dzieci takich osób oraz pociechy przebywające w placówce opiekuńczej na terenie miasta.

Karta ma ułatwić dostęp do usług oferowanych na terenie Jedliny-Zdroju, np. fryzjera, kosmetyczki, restauracji, zwiększyć aktywność społeczną mieszkańców poprzez korzystniejszy dostęp

do szeregu atrakcji płatnych, oferowanych przez miasto np. park aktywności, lodowisko, paintball. Jakże zatem korzyści karta ma dać partnerom programu? Ma promować miejscowych przedsiębiorców, a także przyczynić się do zwiększenia popytu na usługi oferowane w mieście.

Mieszkańcy mogą składać wnioski już od począt-



ku czerwca. Pierwsze karty będą wydawane w połowie czerwca. Wszelkie informacje

znajdziecie na stronie www.jedlinazdroj.eu/miasto.

SCB



Frys. Katarzyna Zalepa

Za, a nawet przeciw

Jeśli ktoś jest chłopcem, to nie może być dziewczynką, chociaż... Już dawno pogubił się w genderowym świecie, a przecież diabeł tkwi w szczegółach. Jeżeli jesteście kibicami Realu Madryt, to raczej nie krzyczcie „Barca”. No właśnie. Tacy Amerykanie są demokratami lub republikanami. W Polsce natomiast tak się porobiło, że ktoś kto krytykuje PiS, od razu jest wrzucany do szufladki z napisem „wielbiciel Tuska”. I odwrotnie. Ten, kto opluwa PO, wytykany jest palcami jako sympatyk Kaczyńskiego.

Tak to nie działa. Myśleliśmy, że to dość oczywiste, ale czytając i słuchając niektórych bardzo mocno w to powątpiewamy. Zresztą chcieliśmy o tym napisać już dawno. No może nie w chwili, gdy do Polski zaczęto milionami ton transportować ukraińskie zboże, ale na pewno wcześniej niż wtedy, gdy okazało się, że w polskich lasach spadły jakieś rakiety i balony.

Wyobraźcie sobie, że nagle, jacyś kosmici lądują przed gmachem Sejmu lub w pobliżu Pałacu Prezydenckiego i próbują pojąć, co się u nas wyprawia. Myślicie, że daliby radę skumać o co chodzi? W życiu! I to nawet gdyby mieli dostęp do translatora Google, nic by nie zrozumieli. Ani trochę. Zresztą prawdopodobnie nikt by nie zauważył, że wylądowali. Byłoby jak

z rakieta w lesie pod Bydgoszczą lub jakimś innym balonem. Przyleciało to nie wiadomo skąd, diabli wiedzą kiedy i cholera wie, do kogo należy. Po tym, co za chwilę przeczytacie, będziecie mieć prawo powiedzieć, że jesteście niesprawiedliwi w osądach. Wielu rzeczy w polskiej polityce, mimo szczerych chęci, nie da się wybronić. No po prostu nie i już! Prócz dwóch, no może trzech ludzi – i na pewno nie ma w tym gronie ministra Błaszczaka – których na co dzień oglądacie na szklanym ekranie swojego telewizora mówiących jako tako z sensem, reszta to raczej szaraczki, żeby nie użyć dosadniejszego określenia. Ich wymądrzanie się ma tyle sensu co zdalna praca budowlańców lub mechaników samochodowych.

Dużo gadać każdy umie. Wydaje nam się, że jest mnóstwo pożytecznych zajęć na „p” i „m”. Nie trzeba być od razu politykiem lub ministrem.

Dziś jest tak. Jeśli ktoś mówi dobrze o władzy (jakiegokolwiek) – jest głaskany i wychwalany. Jeżeli jednak odważy się mieć inne zdanie lub co gorsza skrytykuje tych przy korycie – ma przechłapanie. I to na całej linii. Weźmy najbardziej jaskrawy przykład z brzegu, żeby podpowiedzieć o co nam dokładnie chodzi. Będzie o słynnym już w całej galaktyce socjalnym 500, czy już niedługo 800+, ale nim o tym, napiszemy najpierw usprawiedliwienie. Takie jakie mama daje kujonowi, żeby nie ćwiczył na lekcjach w-f. Skoro pewien młody polityk, dotknięty dziś nagłą amne-

zją, wypowiadał przed kilkoma laty rzeczy, o których inni bali się nawet pomyśleć, to chyba i nam wolno wzbudzać kontrowersje. Domyślcie się, że mówimy o Piątce Konfederacji i Sławomirze Mentzenie, który mówił kiedyś, że: „Nie chce Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej”. Zapomniał tylko dodać, że nie chce u nas żadnych rakiet. Przyznacie, że w jednym miał rację. Kto lubi płacić podatki?! Wróćmy do 500 (800)+. Idea projektu jest słuszna, państwo powinno wspierać słabszych i gorzej sobie radzących, bo podobno od tego jest jak tylna część ciała, wiecie od czego. Ale nie ciągnąć za uszy tych czyniących z socjalu sposób na życie. A więc 500 (800)+ tak, ale przynajmniej pod

dwoma warunkami. Tylko dla pracujących, odprowadzających podatek (cholera, znów ta danina!!!) do kasy państwa. I dla mających niski dochód. Czyli jesteśmy trochę za, ale i przeciw. Dumamy i dochodzimy do wniosku, że gdyby wynalazcy mieli choć w niewielkim stopniu tak oryginalne pomysły jak nasi politycy, to dalej byśmy siedzieli przy ognisku w lesie, przegryzali na wpół surowe mięso bażantów i popijając wodą z górskiego strumyka oglądali przelatujące nad głowami niezidentyfikowane obiekty.

Znacie to? Rozmawiają dwaj ważni politycy. Jeden pyta: - Co będziesz robił jutro? - Absolutnie nic – odpowiada ten drugi. - Przecież dziś też nic nie robiłeś – nie daje za wygraną dociekający prawdy kolega. - Ale jeszcze tego nie skończyłem – ucina temat „odpoczywający”. Ten dowcip idealnie oddaje nastroje polskiego piekielka politycznego. Lepiej jednak nie rozpędzajmy się w tej narracji, bo jeszcze niepotrzebnie zapędzimy się w kozi róg i później ktoś wytknie nam niekonsekwencję, nielogiczność, niespójność i takie tam niedorzeczności. Po co to komu? Dziś jesteśmy świadkami niewiarygodnej wręcz sytuacji. Wprost przedziwnej. Ujmijmy ją zatem tak, najdelikatniej jak potrafimy, choć wiadomo, że w nas jest tyle taktu co w Tomaszu Lisie sympatii do Jarosława Kaczyńskiego. Wygadania politycznych głupot nie widać końca, czyli specjalność zakładu w cenie.

Wyobraźcie sobie teraz, mówiącego dyrdymały Lecha Wałęsę, a nie jest to jakoś szczególnie trudne. Od razu musimy rozwiązać wszelkie wątpliwości. Jego największą zaletą jest to, że czasem nie odzywa się, choć zdarza się to nad wyraz rzadko. Przeważnie ma wiele do powiedzenia, ale pożytku jest z tego tyle co z ubranek dla noworodków zapinanych z tyłu. No bo weźcie takiego malucha z twarzą wciśniętą w przewijak, któremu chcielibyście zapiąć guziczki wielkości główki od szpilki lub zawiązać tasiemkę długości metki od bluzki. Spróbujcie. Ale to jeszcze nie jest puenta tego tekstu. Z jednym zdaniem byłego prezydenta RP i działacza Solidarności nie można się nie zgodzić. Tak jak on jesteśmy czasem za, a nawet przeciw. Wszak nie wszystko jest jednoznaczne, jakby niektórzy chcieli. Bycie przeciw jednym nie oznacza popierania tych drugich. I odwrotnie.

Tomasz Piasecki

INVAŁBRZYCH

MIASTO Z WIDOKAMI

I Wałbrzyskie Targi Nieruchomości



27-28 maja
Stara Kopalnia

- Mieszkania
- Działki
- Projekty
- Wyposażenie
- Kredyty
- Materiały budowlane



Odwiedź koniecznie
Wstęp wolny

Popisy pod niebem

Kolejna edycja zawodów Sudety Acro Cup zbliża się wielkimi krokami. Tym razem zapraszamy do hali sportowej przy ul. Słonecznej 1 w Szczawnie-Zdroju w dniach 26-28 maja. Imprezie towarzyszyć będą także mistrzostwa Polski w akrobatyce sportowej. Wstęp na zawody jest wolny.

Zawody akrobatyczne to nie nowość w naszym regionie. W ubiegłym roku Sudety Acro Cup odbył się w wałbrzyskim Aqua-Zdroju. Wyraźna aktywność imprez w tej efektownej dyscyplinie sportowej to rzecz jasna zasługa Szkoły Akrobatyki Sportowej „Dziewiątka” Wałbrzych. Podniebne popisy dziewczyn szersza publiczność miała niedawno okazję podziwiać podczas jednego z meczów koszykarskiego Górnika.

Podczas zawodów w Szczawnie-Zdroju zaprezentują się 33 kluby oraz około 400 zawodników. W piątek, 26 maja odbędą się eliminacje, dzień później o godz. 14:00 zaplanowano uroczyste otwarcie, a w niedzielę dojdzie do finałów. W komplecie w akcji zobaczymy

polską kadrę narodową. Status mistrzostw kraju sprawia, że zawody zyskały najwyższą rangę. „Dziewiątkę” w czterech młodzieżowych kategoriach będą reprezentować: Zofia Gądaj, Zuzia Adamowska, Olivia Karlińska, Stanisława Sołtyśiak, Amelia Wójcik, Justyna Piasecka, Kornelia Misztal, Sabina Rajca i Laura Osiecka. Trenerem jest Tomasz Poros, a funkcjonowanie klubu trudno byłoby wyobrazić sobie także bez Tomasza Wepy, w przeszłości kapitana piłkarskiego Górnika Wałbrzych, a także zawodnika na poziomie 1 ligi. Obaj panowie wywodzą się z futbolowego środowiska, ale teraz są całkowicie zakręceni na punkcie akrobatyki – wprost proporcjonalnie do obrotów i

piruetów, które w powietrzu wykonują ich podopieczne.

Podniebne popisy dziewczyn szersza publiczność miała niedawno okazję podziwiać podczas jednego z meczów koszykarskiego Górnika

Akrobatyka sportowa jak mało który sport kompleksowo rozwija rozwój fizyczny dzieci, a nie od dziś wiadomo, że w zdrowym ciele, zdrowy duch. Więcej o funkcjonowaniu szkoły można dowiedzieć się pod numerami telefonów: 732 293 028 i 792 013 590.

Dominik Holda



Fot. Alfred Frater

» Akrobatyka sportowa jak mało który sport kompleksowo rozwija rozwój fizyczny dzieci



Sanatorium Uzdrowskie AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrowskie „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawnno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom: 784-504-137

Tomograf Komputerowy



- BEZ KOLEJEK
- BADANIE Z OPISEM
- KONKURENCYJNE CENY
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- BEZPIECZEŃSTWO DLA PACJENTÓW

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc
Rościszów 11
58-250 Pieszycy

tel. 74 83 69 711

e-mail: biuro.roszcziszow@sanatoria-dolnoslaskie.pl

www.sanatoria-dolnoslaskie.pl

» **Ptasia grypa to zakaźna choroba wirusowa, na którą podatne są wszystkie gatunki drobiu i wiele dziko żyjących ptaków**



Fot. KaR

Ptasia grypa znów groźna

Choroba znów pojawiła się w powiecie świdnickim? Niestety... Wojewoda dolnośląski wyznaczył to miejsce, jako strefę objętą zakażeniem wysoce zjadliwą ptasią gripą.

Wojewoda zrobił to na wniosek głównego wojewódzkiego lekarza weterynarii. Cała sytuacja ma związek ze znalezieniem na Jeziorze Mietkowskim mewy zakażonej wirusem H5N1.

Co dzieje się aktualnie? Jakie kroki zostały podjęte? Wyznaczono strefę objętą zakażeniem wysoce zjadliwą gripą ptaków (HPAI) obejmującą obszar powiatów wrocławskiego, świdnickie-

go oraz średzkiego. Na tym obszarze nakazuje się utrzymywanie drobiu lub innych ptaków w odosobnieniu, w kurnikach lub innych zamkniętych obiektach budowlanych albo innym miejscu

w gospodarstwie w sposób ograniczający ich kontakt z dzikimi ptakami, a także uniemożliwiający kontakt z drobiem lub innymi ptakami utrzymywanymi w innych gospodarstwach.

Co jeszcze? Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Świdnicy nakazuje też stosowanie środków bezpieczeństwa biologicznego przy kontakcie z drobiem, w szczególności odkażanie rąk i obuwia oraz zabezpieczenia wody, paszy i ściółki. Nakazuje się monitorowanie obecności padłych ptaków w środowisku naturalnym i pobieranie próbek do badań laboratoryjnych. Zakazuje się również przemieszczania przez ludzi ptaków dzikich oraz produktów pochodzących od tych ptaków i z tych ptaków.

Z czym mamy do czynienia? Choroba ta jest bardzo groźna, zarówno dla dziko żyjących ptaków, jak i łabędzi, dzikich kaczek i gęsi oraz myszołowów. W przypadku stwierdzenia zachorowania, w hodowli konieczna jest likwidacja całego stada, co powoduje ogromne straty... Grypa ptaków to zakaźna choroba wirusowa, na którą podatne są wszystkie gatunki drobiu i wiele gatunków dzikich ptaków. Wirus ten może również wywoływać zachorowania i bardzo wysoką śmiertelność u ptactwa domowego. Ptasia grypa jest chorobą, o której

stało się szczególnie głośno w momencie potwierdzenia informacji, że wirus przenosi się na człowieka. Na szczęście tego typu zakażenia zdarzają się dość rzadko – wyłącznie po bezpośrednim kontakcie z chorym ptactwem.

Wojewoda apeluje o zgłaszanie przypadków zwiększonej śmiertelności dzikich ptaków, zwłaszcza padłych ptaków wodnych

Jak długo potrwa utrzymanie strefy objętej zakażeniem w powiecie świdnickim? Wirus ptasiej grypy w zależności od warunków może przeżyć nawet do 5 tygodni.

Wojewoda apeluje o zgłaszanie do właściwego powiatowego lekarza weterynarii albo do najbliższego podmiotu świadczącego usługi z zakresu medycyny weterynaryjnej lub do Powiatowych Centrów Zarządzania Kryzysowego, czy też policji, przypadków zwiększonej śmiertelności dzikich ptaków, zwłaszcza padłych ptaków wodnych.

KaR

CONNECT ZABEZPIECZENIA

OFICJALNY PARTNER

eltrox
taniej i bezpieczniej

ALARMY
MONITORING
DOMOFONY

**SERWIS KOMPUTERÓW,
LAPTOPÓW, KONSOL**

Wałbrzych
ulica Główna 9 lok. 4
791 197 667
536 275 898
connectzabezpieczenia@gmail.com

REKLAMA

OBOWIĄZKOWE OD 28 KWIETNIA

**ŚWIADECTWA
CHARAKTERYSTYKI
ENERGETYCZNEJ
WAŁBRZYCH I OKOLICE**

TEL. 721 445 512

REKLAMA



Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać i chcesz działać w sprzedaży, zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora) lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

**Zakład Pogrzebowy
MZUK Sp. z o.o.**



Świadczymy usługi już ponad 70 lat

Niezmiennie darzymy klientów najwyższym szacunkiem.
W tych trudnych chwilach oferujemy wysoki poziom usług w przystępnych cenach.

Godziny otwarcia
pn.-pt. 8:00-16:00 sob. 08.00-14.00
ul. Chrobrego 27 w Wałbrzychu

tel. całodobowy – 74 84 245 26
tel. w godz. 16:00-8:00 – 74 665 00 61




NZOZ
PRZYCHODNIA POGÓRA

CHCESZ BYĆ NASZYM PACJENTEM?

SPRAWDŹ BO WARTO!

CO NAS WYRÓŻNIA?

- Szybkie terminy realizacji wizyt lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej i wizyt domowych u pacjenta.
- W przypadku niezrealizowanej przez pacjenta rejestracji telefonicznej oddzwaniamy, rejestrujemy i realizujemy.
- Duża dostępność do lekarzy Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w ramach NFZ, a dla chętnych odpłatnie.
- Jako jedyna placówka medyczna oferujemy Medyczne Usługi Wyjazdowe z udziałem lekarza i ratownika medycznego w ramach NFZ, a dla chętnych odpłatnie.

Złóż deklarację i zadzwoń.
Przyjedziemy ją odebrać.
Zapraszamy!

KONTAKT
74 886 86 38
797 955 938

STRONA INTERNETOWA
www.przychodnia-pgora.pl

» – Nasze muzeum pozwala gościom na kontemplację, uspokaja, koi. Jest jak balsam – mówi Małgorzata Szpara

Fot. użyte (Muzeum Porcelany)



Muzeum jak balsam

Pewnie znacie takich ludzi, którym wystarczy pozwolić mówić i... nie przeszkadzać, a można ich słuchać i słuchać. Taką osobą jest Małgorzata Szpara, specjalistka ds. PR i marketingu w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu. To na pewno nie jest typowy muzealnik opowiadający o eksponatach. Ile jest w niej pasji, energii, ciepła i zaangażowania?! Jeśli muzeum to balsam dla zwiedzających, to nasza rozmówczyni jest jak... ekstrakt z rumianku.

■ **Lubisz zabawę w skojarzenia?**

- (Zdziwienie). Tak! (śmiej)

■ **Spróbujmy. Bez zastanowienia podawaj proszę pierwsze skojarzenie do wypowiedzianych przeze mnie słów.**

- Ale mnie zaskoczyłeś. Dobrze, spróbujmy.

■ **Muzeum?**

- Piękno

■ **Ekspozyty?**

- Historia.

■ **Porcelana?**

- Siła.

■ **Czy słowo muzeum ma jeszcze znaczenie pejoratywne, czy już raczej nie?**

- Wydaje mi się, że jeszcze trochę tak. Jeżeli mówimy o koncepcie tego miejsca, to pamiętajmy, że pierwsze muzeum powstało w 1470 roku w Rzymie, a więc dawno. Mimo to wciąż pokutuje u nas takie niezrozumiałe dla mnie przekonanie, że w muzeum musi być nudno. Zresztą po co szukać przykładów daleko. Gdy byłeś

w szkole podstawowej lubiłeś jeździć do muzeum?

■ **Raczej nie. Wydawało mi się to pewnym nieznośnym obowiązkiem.**

- Właśnie. Dzieci dawniej nie potrafiły odnaleźć się w takim miejscu, w którym jest pełno przedmiotów z epoki. Pamiętam swoje skojarzenia związane z muzeum. Mnie też się nie podobało. Brązowe kapciuszeki, jakiś muzealnik srogim wzrokiem spoglądający na wycieczki szkolne, traktujący uczniów jak intruzów...

■ **...skrzypiąca i wyfroterowana podłoga.**

- Akurat u nas są skrzypiące podłogi i to uważam za wielki atut, ponieważ znajdujemy się w budynku z 1801 roku, w którym kiedyś tętniło życie. To była rezydencja mieszczańska, rodziny Albertich, bardzo ważnego nazwiska dla Wałbrzycha. Oni tu żyli, jedli, spali, prowadzili życie towarzyskie i teraz w tych murach jest muzeum. Przecież to

super sprawa. Dzięki skrzypiącym podłogom odwiedzający nas goście mają świadomość upływu czasu.

■ **Dzięki temu można przemieścić się w czasie?**

- O, zdecydowanie! Ja uwielbiam odbywać podróże do przeszłości. Mam wrażenie, że żyjemy dziś w byle jakich czasach, w których piękno i prawda są zepchnięte na margines. Gdy przychodzę do pracy, mam poczucie, że jestem w miejscu, które było na długo przede mną, przetrwało bardzo wiele, a do tego wciąż jest i ma się świetnie. Takie obcowanie w magicznej przestrzeni pozwala na nabranie, hm, powiedziałaabym, że oczyszczającego oddechu.

■ **Dzieci przychodzące dziś do muzeum wciąż uważają, że tu jest nudno?**

- Nie, powiem więcej, one są oczarowane, a wielka w tym zasługa naszych edukatorów muzealnych, którzy pokazują im świat z zupełnie innej strony.

Dotąd dla nich nieznaną. Czasami widzę uczniów wchodzących do muzeum z telefonami w dłoniach, a wychodzących ze schowanymi smartfonami w plecakach i krzyżących „my tu jeszcze wrócimy”. I wracają najczęściej z rodzicami.

■ **Jak trudno dziś – w czasach gier komputerowych i Netflixa – zainteresować dzieci muzeum?**

- Obcowanie ze sztuką i ekspozycjami, które mamy do pokazania, jest tak osobliwe dla młodych ludzi i różne od tego, co mają na co dzień, że to ich naprawdę zaciekawia. Zresztą mamy wiele propozycji. Edukacja w muzeum to nie tylko spacerzy ze sztuką, ale też warsztaty kreatywne. Wyobraź sobie, że wiele dzieci nie wie, czym jest porcelana, zresztą dorośli też mają z tym problem. A my jesteśmy od tego, żeby wytłumaczyć, czym jest białe złoto albo wręcz nakłonić, żeby dziecko wzięło do ręki pędzelek i samodzielnie

przyzdobiło porcelaną. Nasi goście nie tylko oglądają to, co jest za szybą, ale sami mogą stworzyć na przykład pejzaż, który przed chwilą widzieli na jakimś ekspozycie podczas podziwiania ekspozycji.

■ **Wielu osobom muzeum kojarzy się z kolekcją obrazów lub artefaktów sprzed tysięcy lat. U was można zobaczyć głównie porcelaną. Czy taka kategoryzacja pomaga, czy przeszkadza?**

- Hm, trudne pytanie. Od 2105 roku jesteśmy skoncentrowani na białym złocie. I to od tego roku nasze muzeum dedykowane jest jednemu tematowi. Odpowiem przewrotnie. Wielokrotnie zdarzało się, że trafiali do nas turyści z Polski, którzy słysząc, że można obejrzeć u nas porcelaną, mówili „o Jezu, to pewnie same skorupy pokazujecie”. Gdy coś takiego słyszę, zawsze stosuję chwyt marketingowy mówiąc, że jeśli komuś nie spodoba się wystawa, oddam pieniądze za bilet. Nigdy nie zdarzyło się, żebym musiała zwracać pieniądze.

■ **Co jest największą siłą Muzeum Porcelany w Wałbrzychu?**

- Pokazujemy u nas zbiory nie tylko fabryk wałbrzyjskich czy śląskich, ale również kolekcję z całej Europy. Nasz najstarszy eksponat, pochodzący z Miśni, datowany jest na 1710 rok. Został wyprodukowany ponad 300 lat temu, ale nie to jest najważniejsze. Są to czarki, czy filiżanki ze zbiorów Augusta II Mocnego i do tego z jego monogramem.

■ **Myślisz, że król używał tej porcelany?**

- Jestem prawie pewna, że tak! Niemal cała nasza miśnieńska kolekcja porcelany jest białym krukiem. Tego nigdzie indziej nie da się zobaczyć, tylko w Wałbrzychu. Ludzie przyjeżdżający do nas z całej Polski często mówią, że wprawdzie przypuszczali, co mogą spektakularnego zobaczyć, ale nie spodziewali się aż tak bogatych zbiorów.

■ **W jaki sposób zdobywacie ekspozyty?**

- Kupujemy choćby od kolekcjonerów sztuki. Bierzymy udział w aukcjach internetowych. Zdarza się, że prywatne osoby kontaktują się z nami dopytując, czy nie chcielibyśmy odkupić od nich jakiegoś eksponatu. Jest też pewna grupa ofiarodawców.

■ **Czujesz, że muzea przeżywają renesans?**

- Tak. W 2022 pobiliśmy rekord, a odwiedziło nas ponad 28 tys. gości. W porównaniu do 2021 roku, był to wzrost o blisko 50 proc. Przychodzą do nas, ludzie mają szansę złapać oddech i zwolnić w tych szalonych czasach. Może to zabrzmie dziwnie, ale nasze muzeum pozwala gościom na pewną kontemplację. Nie chcę powiedzieć, że uspokaja, ale na pewno koi. Jest jak balsam. Skoro ktoś patrzy na czarkę używaną przez Augusta II Mocnego, może dojść do wniosku, do którego ja doszłam już dawno. No więc skoro ta porcelana jest taka krucha i przetrwała do naszych czasów, to ja też dam sobie radę ze wszystkim.

■ **Będę szczery, gdy umawialiśmy się na wywiad, myślałem, że zanudzisz mnie opowieściami o porcelanie. A tu widzę energiczną i otwartą dziewczynę z błyskiem w oku opowiadającą o wspaniałym miejscu. Z pasją przekazującą wiedzę. Aż chce się do was zajrzeć.**

- (Śmiech). Pochwal się jeszcze, kiedy byłeś u nas ostatni raz.

■ **Wstyd się przyznać, ale będzie pewnie z 10 lat.**

- No to umówmy się, że wkrótce to nadrobisz.

■ **Obiecuję.**

- Pamiętaj, że w obecnych czasach my nie jesteśmy tylko po to, by gromadzić zbiory, ale zwłaszcza po to, żeby je pokazywać i eksponować szerszej publiczności.

■ **W Wałbrzychu, mieście wychodzącym z zapaści lat 90., jest o to łatwiej?**

- Na pewno. Kiedyś Wałbrzych kojarzono wyłącznie z kopalniami, potem biedaszynami. Nie chcę upraszczać, ale wielu mówiło o nas „dolina biedy”. My sami czasem tego nie doceniamy, jak wielki mamy potencjał. Wystarczy spojrzeć na nasze sąsiedztwo. Wokół jest kilka obiektów sakralnych, niedaleko piękny park ze schroniskiem, skąd rozpościera się przepiękna panorama miasta. Ludzie przyjeżdżający do nas są zachwyceni śródmieściem. Do niedawna goście odwiedzali Zamek Książ i wracali do siebie. Dziś turyści wjeżdżają do centrum miasta i są oczarowani. Zaglądają choćby do Starej Kopalni i Muzeum Porcelany, co umożliwia im poznanie prawdziwej historii Wałbrzycha, miasta białego i czarnego złota.

Rozmawiał Tomasz Piasecki

» **Za ogrzewanie trzeba też płacić latem. Dlaczego?**



Fot. ilustracyjne (www.pxabay.com)

Co z ogrzewaniem latem?

To pytanie tylko na pierwszy rzut oka wydaje się absurdalne. Gdy kończy się sezon grzewczy, zastanawialiście się za co nadal pobierane są opłaty, skoro kaloryfery już nie grzeją? Dlaczego za ogrzewanie płacicie przez cały rok, a nie tylko zimą? Spytaliśmy o to specjalistów.

Wyjaśniamy, na czym polega mechanizm płatności za energię cieplną przesyłaną przez Grupę DZT ze Świebodzic. A więc pokażemy to na konkretnym przykładzie. Bez żadnych ogólników, ot po

prostu tak jak jest w rzeczywistości.

System ciepłowniczy składa się z elektrociepłowni, rurociągów i węzłów ciepłych. Całość jest w stałej gotowości do przesyłania ciepła i przy-

stosowana do pracy nawet w trudnych warunkach atmosferycznych. Zapotrzebowanie na ciepło w takich sytuacjach jest nazywane „mocą cieplną zamówioną” i jest ona podstawą do określenia opłaty stałej, za-

leżnej od potrzeb konkretnego budynku. To inaczej rezerwacja mocy wytwórczej i przesyłowej, by zagwarantować zimną dostawę ciepła do mieszkań.

Mechanizm płatności dla odbiorców indywidualnych

jest uzależniony również od regulaminów rozliczeń, jakie obowiązują u zarządcy nieruchomości. Pobierana jest zaliczka na poczet kosztów zakupu ciepła dla każdego lokalu (za m. kw.), a wysokość jej jest określana przez zarządcę. Do końca tego roku stawka ustalana jest przy założeniu, że cena maksymalna za GJ (gigadżul) w opłacie dla kotłowni węglowych wynosi 103,82 zł netto (plus VAT), a dla kotłowni gazowych 150,95 zł netto (plus VAT). Do tych cen doliczana jest także opłata za przesył ciepła. – Zaliczki pobierane są przez cały rok, także latem. Ma to chronić indywidualnych odbiorców przed jednorazową i wysoką opłatą w roku. Po zakończeniu sezonu grzewczego zarządca budynku porównuje poniesione koszty za zakup ciepła z pobranymi zaliczkami i na tej podstawie wylicza, czy mieszkańcy mają nadpłatę czy niedopłatę – wyjaśnia Jolanta Suława, prezes DZT Service ze Świebodzic.

W tym roku obowiązuje zasada, że cena ciepła nie może przekroczyć ceny powiększonej o 40% w stosunku do wartości z września 2022 roku. W Grupie DZT wszystkie kwoty

podawane są bez podatku ze względu na wzrost stawki VAT z 5 do 23%. Podwyżki, które mają miejsce, to dodatkowe zwiększenie opłat o 18% z powodu podwyższonego od 1 stycznia tego roku podatku VAT.

Mniejsze zużycie energii cieplnej to zmniejszona emisja dwutlenku węgla i czystsze powietrze

A więc, opłata stała wliczana jest proporcjonalnie do wielkości mieszkania, a wielkość mocy jest niezmienna. Aby obniżyć zapotrzebowanie na moc, warto budynek poddać termoizolacji oraz, co ważne, racjonalnie używać ciepła, stosując się do warunków zewnętrznych. Takie działanie przekłada się na mniejsze zużycie ciepła, a co za tym idzie mniejsze opłaty stałe i rachunki dla odbiorców indywidualnych.

– Termoizolacja budynków to dobre rozwiązanie, które jest pożyteczne nie tylko dla naszych portfeli, ale także dla środowiska i zdrowia – podpowiada Jolanta Suława.

Red

- Zarządzamy ponad 2300 budynkami w Wałbrzychu.
- Pozyskujemy środki finansowe na remonty budynków wspólnot mieszkaniowych.

- Posiadamy 7 biur obsługi klienta (BOK), w których m.in.:
 - Dowiesz się, jak wypełnić wniosek o dodatek mieszkaniowy, zmianę lub wykup mieszkania, odpracowanie zaległości czynszowych;
 - Zgłosisz stan wodomierza, podpiszesz umowę na najem lokalu, dzierżawę ogródka;
 - Zgłosisz interwencję lub wniosek;
 - Uzyskasz dostęp do e-BOK

- Dysponujemy własnym pogotowiem technicznym przyjmującym zgłoszenia 24/7.
- Oferujemy stawkę za m² bez dodatkowych ukrytych kosztów.



**TWÓJ
ZARZĄDCA
BLISKO
DOMU**



Miejski Zarząd Budynków sp. z o. o.
ul. Gen. Andersa 48, 58-304 Wałbrzych
tel. 74 842-37-41
www.mzbwalbrzych.pl, facebook.com/mzbwalbrzych.

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Tu warto parkować

W ciepłe dni – a takich mamy nadzieję będzie coraz więcej – Szczawno-Zdrój przeżywa istne oblężenie. I dobrze. Gorzej, że niektórzy zostawiają swoje samochody gdzie popadnie, a to już gorsza sprawa.

Dlatego władze miasta stworzyły specjalną mapkę, na której zaznaczono wszystkie parkingi w uzdrowisku – zarówno te płatne (3) jak i bezpłatne (aż

19). Pewnie zdziwicie się, ale wszystkich miejsc, gdzie można zostawić bezpiecznie swój samochód, jest w Szczawnie-Zdroju kilkaset. I to w różnych

częściach gminy. Dlatego zachęcamy, by przyjeżdżając do miasta na spacer lub na obiad do restauracji zostawiać auto na placach do tego wyznaczonych. I zwyczajnie przejść się do knajpki lub do wybranej atrakcji.

Mapki z zaznaczonymi parkingami oraz ulicami, przy których się znajdują, szukajcie na profilu uzdrowiska na Facebooku oraz na oficjalnej stronie internetowej gminy.

Red



Fot. uszyzone (UM Szczawno-Zdrój)

» **Wałbrzyskanie mają wiele pomysłów na to, co zrobić, aby segregacja śmieci była skuteczniejsza**



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)



sugestie stworzenia aplikacji i kart dla mieszkańców. Ta propozycja padła w kilku przypadkach – dodaje Kamil Orpel. Jak przekonują pomysłodawcy w aplikacji powinien znajdować się harmonogram, tak żeby każdy wiedział, kiedy powinny być odbierane śmieci.

Jedną z najczęściej powtarzających się propozycji było postawienie na terenie miasta automatów na butelki i puszki oraz utworzenie punktów skupu

Dobrze, gdyby pojawiały się informacje o organizowanych akcjach, ale też konieczne byłoby umieszczenie wyszukiwarki odpadów z szeroką bazą danych. To mogłoby podpowiedzieć mieszkańcom, jaki odpad gdzie należy wrzucić. „Apka” miałaby też za zadanie uszczelnić system przyjmowania odpadów w PSZOK-u. Ponieważ dostęp do niej miałby tylko wałbrzyskanie płacący za odpady. Tylko oni mogliby je tam za darmo wywozić. Prawda, że ciekawy pomysł?! Osoby, które nie miałyby natomiast aplikacji albo nie chciałyby z niej korzystać, mogłyby otrzymać specjalną kartę. Ta z kolei ułatwiałaby odbiór od nich odpadów na terenie PSZOK-u.

Jak widać pomysłów na segregację śmieci wałbrzyszanom nie brakuje.

TS

Z aplikacją dużo łatwiej

Jak na kolejny odcinek edukacyjnej akcji „Nie żartuj! Śmieci sortuj” zaczniemy nietypowo. Niedawno zakończył się konkurs organizowany przez MZUK, w którym wałbrzyskanie w oryginalny sposób zachęcali do segregacji śmieci. I co się okazało? Że pomysłów wam nie brakuje, oj nie. Niektóre być może uda się zrealizować przez miejską spółkę.

Powiedzieć, że nadeszłaście bardzo dużo ciekawych rozwiązań, to jakby nic nie powiedzieć. Jury wybrało 3 laureatów i przyznało jedną nagrodę specjalną. Wiele pomysłów, po pewnej niewielkiej modyfikacji, będzie wdrażanych do codziennego życia, ale na razie o tym cicho sza, bo ogłoszenie laureatów nastąpi dopiero 25 maja. Nie

chcemy wychodzić przed szeregiem.

Choć nie bylibyśmy sobą, gdybyśmy nie uchylili, choć minimalnie rąbka tajemnicy. Jedną z najczęściej powtarzających się propozycji było postawienie na terenie miasta automatów na butelki i puszki oraz utworzenie punktów skupu. Takie rozwiązania są skuteczne w ograniczaniu

ilości odpadów. - Bardzo chętnie byśmy je wprowadzili, ponieważ zachęcają ludzi do przynoszenia pustych butelek i puszek do specjalnych punktów, zamiast wyrzucać je na śmietnik. Niestety w Polsce nie ma jeszcze prawnych możliwości, aby zastosować takie rozwiązania – mówi Kamil Orpel, wiceprezes MZUK Sp. z o.o.

Pojawiło się kilka próśb o prowadzenie edukacji wśród mieszkańców, co zresztą sami robimy kontynuując na łamach WieszCo akcję „Nie żartuj! Śmieci sortuj”. Poza tym do PSZOK-u raz w tygodniu przyjeżdżają dzieci z klas 3 wałbrzyskich szkół podstawowych i uczą się, jak sortować odpady. Firma bierze też udział w akcjach

propagujących sprzątanie i wspiera dostępnym sprzętem innych, którzy dbają o czystość miasta. Uczestniczy w piknikach i festynach rodzinnych, podczas których także uczy prawidłowej segregacji. Spółka prowadzi też profil na Facebooku, gdzie znaleźć można wiele przydatnych informacji. – Przy okazji konkursu najbardziej zaskoczyły nas chyba



» W Szczawnie będzie wyższa szkoła



Fot. używane (UM Szczawno-Zdrój)

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Na studia do Szczawna

Wkrótce stanie się rzecz niespotykana. W małym, bo 5-tysięcznym Szczawnie-Zdroju zdomowi się szkoła wyższa. Pokażcie inne podobne miasteczko w promieniu 100 km, które może pochwalić się uczelnią. Co chyba zrozumiało, władze uzdrowiska są tym faktem bardzo podekscytowane. I nie ma co się im dziwić.

- To dla nas jako władz samorządowych wielki sukces i wyróżnienie. Ten rok będzie wyjątkowy. Na ukończeniu są prace związane z budową nowoczesnego zespołu szkolno-przedшкольного, chcemy

też otworzyć miejski żłobek, będziemy mieć uczelnię, a gdy dodamy do tego Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie, to otrzymamy obraz miasta, w którym edukacja i wychowanie będzie na każ-

dym szczepku – mówi Marek Fedoruk, burmistrz Szczawna-Zdroju.

Sprawa otwarcia w uzdrowisku filii Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi to nie jest kwestia

„chyba”, „może”, „prawdopodobnie”, ale to pewne jak to, że za miesiąc rozpoczną się wakacje. A wy jeśli nie chcecie niczego przegapić, to już dziś możecie zapisywać się na uczelnię, która w swojej

filii w Szczawnie od roku akademickiego 2023/24 kształcić będzie na kierunku kryminologii – studia I i II stopnia. Wszystkie szczegóły rekrutacji znajdziecie pod tym adresem: www.wsbinoz.edu.pl.

Red

STARE BOGACZOWICE

Trochę czasu dla rodziny

Przyznajcie się, ile razy w ostatnim czasie powiedzieliście „nie” żonie, mężowi lub dziecku? Gdy ci chcieli wyjść na rower, pojechać na basen lub iść na spacer. A wy zaganiani musieliście skończyć projekt do pracy. Dajcie spokój, pomyślcie o rodzinie. W Starych Bogaczowicach będzie doskonała okazja, by spędzić trochę czasu razem.

Tegoroczne Dni Gminy będą dedykowane rodzinom! I to nie jest żadne pustostawie. Na 4 czerwca zaplanowano niesamowity festyn. Przy szkole podstawowej w Starych Bogaczowicach, od godz. 15:00 na dzieci, młodzież i

dorostych czeka mnóstwo atrakcji. W takich sytuacjach zwykło się mówić, że każdy znajdzie coś dla siebie. W tym przypadku, uwierzcie nam, to wręcz idealne sformułowanie.

Wydarzenie rozpocznie się od bajkowej parady masko-

tek! Zachodźcie w głowę cóż to takiego? To nic innego jak show w wykonaniu 24 ukończonych przez wasze dzieci postaci z bajek. Będzie można pomaszeraować za rękę z Kaczorem Donaldem, przybić „piątkę” z bohaterami Psiego

» Parada postaci z bajek w Starych Bogaczowicach zapowiada się wybornie



Patrolu, czy zrobić zdjęcie z Myszka Minnie. Musimy się wam do czegoś przyznać. Przeglądając program atrakcji dla najmłodszych, żałujemy, że nie jesteśmy kilkuletnim bezstroskim dzieckiem. Wtedy na pewno sami byśmy poszli w takiej paradzie.

Ale dobra, idźmy dalej z programem. Organizatorzy przygotowali też rodzinne animacje – gry oraz zabawy dla dzieci i dorosłych. Muzyczną podróż po egzotycznych krajach, turniej sołectw. Chcecie wiedzieć, czy będą dmuchańce, malowanie buziek i strefa

gastronomiczna? Pewnie, że będą! A na koniec zaskoczy wszystkich grupa Vinyl Band, która przeniesie was w czasy PRL-u. Pamiętajcie to wszystko już 4 czerwca od godz. 15:00 przy podstawówce w Starych Bogaczowicach.

Red

Fot. używane (UG Stare Bogaczowice/MaMiEDIA)

WAŁBRZYCH

Serpentyny już otwarte

Wkraczamy w ostatni etap przebudowy ul. 1 Maja oraz ulicy Zachodniej. W ubiegłym tygodniu przywrócony został ruch na tej drugiej jezdni, czyli na wyjeździe z Sobięcina w kierunku Boguszowa-Gorc.

- Ta inwestycja ma zaraz po budowie obwodnicy Wałbrzycha największe znaczenie dla miasta, a należy ten projekt do dość trudnych, bo ekipy remontowe napotkały w czasie prowadzonych prac na wiele

trudności, z którymi musiały się mierzyć, a których nie było na mapach – tłumaczy prezydent Roman Szefermej.

W ramach prac usunięty został m.in. wiadukt kolejowy, otoczenie zmieniło się bardzo, a prace na tym terenie potrwać jeszcze kilka miesięcy, bowiem pozostało drogowcom sporo do zrobienia – chodniki, wjazdy, krótsze odcinki jezdni. Mieszkańcy górnego



Fot. użyczone (UM Wałbrzych)

Sobięcina domagają się również większej ilości miejsc parkingowych, ale na razie nie wiadomo

czy ten postulat zostanie zrealizowany.

SCB

GŁUSZYCA

O tym nie wolno wam zapomnieć

Kiedy jest czas na zabawy, śmiecie się, ale gdy przychodzi moment zadumy, warto, byście zastanowili się nad losem innych. Choćby tych, którzy stracili życie pracując przy budowie kompleksu „Riese” w Górach Sowich. W Głuszycaj dobrze o tym wiedzą, dlatego oddają hołd ofiarom organizując Złot Szlakiem Martyrologii.

Zapytacie, cóż to w ogóle jest za zlot? To coroczne wydarzenie, które ma jeden cel. Chyba nie musimy o nim pisać, ale... dla porządku wspo-

mnijmy krótko. Chodzi o oddanie hołdu i uczczenie pamięci pomordowanych więźniów filii obozu Gross-Rosen, którzy katorżniczo

» **Podczas zlotu uczestnicy wzięli udział w specjalnym rajdzie, którego trasa prowadziła przez najważniejsze naziemne i podziemne obiekty kompleksu Riese**



Fot. użyczone (UM Głuszyca)

pracowali przy budowie obiektów w ramach tajemniczego projektu Riese.

Wyznaczony szlak przypomina uczestnikom, jak wiele osób oddało swoje życie w walce o wolność. To także moment refleksji nad tym, jak ważne jest zachowanie pamięci o tamtych wydarzeniach i mówienie o nich kolejnym pokoleniom. Szlak Martyrologii to z jednej strony wyznaczona trasa w górach, z drugiej duchowa podróż, która skłania do

zastanowienia się nad wartościami, jakimi każdy powinien się kierować w życiu.

Dziesiąty już zlot odbył się na początku maja. Pierwszego dnia głuszycka młodzież szkolna wzięła udział w lekcji muzealnej, którą poprowadziła Dominika Pacuła z Muzeum Gross-Rosen, a następnie wykład historyczny wygłosiła dr hab. Dorota Sula. Drugiego dnia uczestnicy wzięli udział w Rajdzie Szlakiem Marty-

rologii, którego trasa prowadziła przez najważniejsze naziemne i podziemne obiekty kompleksu. Uczestnicy mogli posłuchać i dowiedzieć się o historii tego miejsca, m.in. o budowie oraz o pracownikach kompleksu. Następnie uczestnicy wzięli udział w „Marszu milczenia”, który prowadził przez Podziemne Miasto Osówka. Uczczono w ten sposób pamięć ludzi, którzy stracili tu życie.

Red

JEDLINA-ZDRÓJ

Zupa dla Mikołaja

Nie, nie tego świętego. Nawet nie dla Reja, polskiego poety i renesansowego prozaika. Ale dla Mikołaja Reya, doskonałego kucharza, który w tym roku będzie oceniał wywary podczas kolejnej edycji Dolnośląskiego Festiwalu Zupy w Jedlinie-Zdroju. Ale najpierw trzeba zgłosić się do konkursu, do czego namawiamy.

Na razie trwa głosowanie na najlepszą potrawę, ponieważ to wy zdecydujecie, które restauracje zostaną zaproszone do udziału w finale konkursu, w którym zupy oceni znany kucharz Mikołaj Rey. – Nadal czekamy na zgłoszenia od restauratorów, którzy chcą skorzystać z tego typu bezpłatnej promocji i pochwalić się kunsztem swoich kucharzy – zachęca Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju.

Najsmaczniejsza zupa będzie wybierana w Jedlinie-Zdroju po raz 20. Jubileuszowa edycja zapowiada się

na zupełnie inną od wcześniejszych festiwali. – Wprowadziliśmy dwuetapowy sposób, który ma wyłonić zwycięzców. Jako pierwsi decydują klienci poszczególnych restauracji, które zgłaszają się do konkursu. Dzieje się to za pomocą bezpłatnego głosowania poprzez stronę internetową Centrum Kultury w Jedlinie-Zdroju. W ten sposób wyłonimy 10 najsmaczniejszych zup, które 25 czerwca będą poddane ocenie przez jury pod przewodnictwem Mikołaja Reya – tłumaczy Wiesław Zalas, dyrektor CK w Jedlinie-Zdroju.

Oczywiście przez 20 lat funkcjonowania jedliński festiwal cały czas się zmieniał. Cel konkursu pozostał jednak ten sam. Wybrać najsmaczniejszy wywar, ale też wspierać restauratorów, którzy – nie ma co ukrywać – w ostatnich latach mają pod górkę. Dlatego uczestnicy nie płacą za udział w konkursie, a podczas finału w Jedlinie-Zdroju, czyli w trakcie otwartej imprezy plenerowej, zupy są sprzedawane, a nie rozdawane. Dodatkowo każdy kto zakupi zupę, otrzyma bezpłatny bilet na letni tor saneczkowy do

» **Zupy podczas finału festiwalu w Jedlinie oceni znany kucharz Mikołaj Rey**



Fot. użyczone (archiwum własne Mikołaja Reya)

Parku Aktywności „Czarodziejska Góra”.

- Zapraszam dolnośląskich restauratorów do udziału w naszym kon-

kursie, im wcześniej się zgłoszą, tym większa szansa na finał – zachęca burmistrz Leszek Orpel.

Red

Pamiętaj o ochronie Twojej nieruchomości

- W ub. roku odszkodowania związane z żywiołami oraz szkodami rzeczowymi dla polis majątkowych wzrosły o 24 proc. r./r.
- Pozostawione bez opieki albo wynajmowane lokale warto ubezpieczyć zgodnie z przeznaczeniem. Przyda się też OC w życiu prywatnym na wypadek szkód wyrządzonych osobom trzecim.
- Każdego roku w Polsce jest ok. 70 tys. kradzieży z włamaniem. W przypadku domku letniskowego odszkodowania możemy nie otrzymać w okresie, kiedy jest nieużytkowany.



Ceny polis nieruchomości wolniejsze od inflacji

Przez ostatnie 12 miesięcy ochrona mieszkań i domów wprawdzie podrożała, ale wzrostowi daleko do inflacji (14,7 proc.). Przeciętny kwietniowy odczyt poziomu składki wahał się na poziomie 406 zł i był o blisko 3 proc. wyższy niż w lipcu, kiedy za ubezpieczenie płaciliśmy najwięcej, bo ok. 395 zł.

Przy zawieraniu polisy nieruchomości konieczne jest zadeklarowanie aktualnej sumy ubezpieczenia. Tylko to pozwoli na realne odtworzenie mienia do stanu sprzed szkody. Nie warto więc ryzykować kilkudziesięciu złotych i zaniżyć wartości, kiedy potencjalne straty mogą wynieść kilkaset tysięcy.

Jeżeli w dobie wysokich cen i zaciskania pasa faktycznie chcemy zaoszczędzić na ubezpieczeniu, rozważmy zawarcie polisy kilkuletniej. Wówczas składka nie wzrośnie, a jej poziom z dużym prawdopodobieństwem będzie niższy, niż przy corocznym odnawianiu ochrony – stwierdza Jagoda Starzyńska z CUK Ubezpieczenia.

W mieszkaniach rośnie ryzyko szkód

Nadchodzi sezon urlopów. Pozostawione bez opieki lokale i wynajmowane apartamenty będą w większym stopniu narażone na zdarzenia losowe oraz włamania, kradzieże, czy dewastacje. Jak informuje Polska Izba Ubezpieczeń (PIU) tylko w ub. roku wysokość odszkodowań związanych z żywiołami oraz szkodami rzeczowymi dla polis majątkowych była prawie 24 proc. wyższa niż rok wcześniej i wyniosła 4,2 mld zł. Dedykowane ubezpieczenie zapewni odszkodowanie adekwatne do zaistniałej szkody.

- Aby skutecznie zabezpieczyć nieruchomość, należy przede wszystkim w momencie zawierania polisy poinformować ubezpieczyciela, że będzie ona przedmiotem wynajmu. Spowoduje to rozszerzenie standardowego ubezpieczenia murów, elementów stałych i ruchomości domowych o szkody powstałe w wyniku dewastacji. Wypada też pamiętać, że wynajem często wiąże się nie tylko z niezadowolaniem sąsiadów, ale i niebezpieczeństwem uszkodzenia lub zniszczenia należącego do nich mienia. Stąd przydatne okaże się posiadanie OC w życiu prywatnym z rozszerzeniem o OC najemcy – mówi Paulina Troińska z CUK Ubezpieczenia.

Domki letniskowe, kiedy stoją puste, nie są bezpieczne

Sukcesywnie rośnie zainteresowanie Polaków wypoczynkiem w domkach letniskowych. Na ich popularność wpłynęła pandemia, jak i zmiana przepisów pozwalająca na budowanie bez pozwolenia domu do 70 m² pow. Dla tego typu obiektów podstawowe zagrożenie stanowi ich lokalizacja oraz fakt,

że przez znaczną część roku stoją puste. Powyższe szczególnie naraża je na kradzieże z włamaniem, a tych wg Komendy Głównej Policji każdego roku jest w Polsce około 70 tys.

- Towarzystwa umożliwiają ubezpieczenie domku letniskowego od pożaru, przepięć, innych zdarzeń losowych, zagrożeń katastroficznych, czy zalania. Przy posiadaniu zabezpieczeń możliwa jest ponadto ochrona przed kradzieżą z włamaniem, dewastacją, czy aktami wandalizmu. Warto jednak dokładnie porównać zakresy OWU, ponieważ niektóre towarzystwa, głównie w okresie zimowym ograniczają odpowiedzialność od ryzyka kradzieży – dodaje Paulina Troińska z CUK Ubezpieczenia.

W efekcie składka za domek letniskowy użytkowany jedynie kilka miesięcy, przy identycznym zakresie ubezpieczenia jest zwykle wyższa niż dla analogicznego budynku zamieszkałego przez cały rok.

Posiadasz gospodarstwo agroturystyczne? Uważaj na klasę palności

Wg szacunków w Polsce znajduje się ponad 8 tys. gospodarstw agroturystycznych dysponujących ok. 90 tys. miejsc noclegowych. Najwięcej z nich zlokalizowanych jest na południu kraju. Przy agroturystyce jednym z głównych zagrożeń jest prawdopodobieństwo pożaru. Dane Komendy Głównej PSP wskazują, że w ubiegłym roku w obiektach mieszkalnych odnotowano ponad 32 tys. pożarów. Stąd dla ochrony ubezpieczeniowej budynków, decydujące znaczenie ma technologia wykonania.

- Jeżeli obiekt przeznaczony do wypoczynku turystycznego wykonany jest w konstrukcji łatwopalnej, jego ubezpieczenie może wiązać się ze znaczącąwyżką składki. Niemniej osoby prowadzące działalność rolniczą mogą ubezpieczać agroturystykę na produktach rolnych. Zabezpieczy to mienie wykorzystywane w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej oraz ubezpieczenie OC z tytułu usług agroturystycznych prowadzonych w ramach gospodarstwa. Przydatne będzie ponadto rozszerzenie ochrony o odpowiedzialność o szkody powstałe w mieniu agroturystów – podsumowuje Jagoda Starzyńska z CUK Ubezpieczenia.

Placówki CUK Ubezpieczenia w Wałbrzychu znajdują w dwóch miejscach:

- przy ul. Kusocińskiego 4 CH bi1, tel. 74 663 11 55
- przy ul. M. Konopnickiej 16, tel. 515 040 081

ŻARÓW

Inwestycje trwają

Od kilku miesięcy prowadzone są prace w ramach rewitalizacji stawu miejskiego w Żarowie.

- Zakres prac jest bardzo szeroki. Zakończyliśmy już budowę nowego chodnika oraz oświetlenia przy ul. Wyspiań-

skiego. Kończymy przygotowanie stanowisk dla wędkarzy, pojawiły się również schody przy wejściu na staw, a w tej

chwili trwają prace przy budowie deptaka wraz z oświetleniem wzdłuż linii brzegowej – tłumaczy kierownik Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego w Żarowie, Wojciech Lesiak.

Teren przy stawie zostanie również wyposażony w nową infrastrukturę, z której będą mogli korzystać mieszkańcy. Pojawią się nowe ławki, leżaki, stoliki do gry w szachy i

atrakcyjne miejsce do zabawy dla najmłodszych. A chyba największą atrakcją zrewitalizowanego terenu będzie pływająca fontanna. Nie zabraknie też licznych nasadzeń krzewów, drzew i kwiatów.

Warto jeszcze dodać, że wartość inwestycji, łącznie z rewitalizacją Parku Miejskiego w Żarowie wynosi ponad 5,2 mln zł.

KaR



Fot. użyzone (UM Żarów)

GMINA ŚWIDNICA

Czas na skrzyneczki

Fundacja Różowa Skrzyneczka to organizacja, której celem jest walka z wykluczeniem menstruacyjnym. I dziś będzie właśnie o tym.

Podpaski to prawo, nie luksus. Blisko 500 tys. osób nie ma pieniędzy na zakup środków higienicznych, przez co spotyka się z trudnościami. Świdnicka Fundacja Endomama, zajmująca się szerzeniem wiedzy na temat endometri-

zy i niepłodności, a także promocją profilaktyki zdrowotnej, przekazała właśnie pięć skrzyneczek wypełnionych podpaskami i tamponami. Trafiły one do pięciu miejsc na terenie gminy Świdnica. Te lokalizacje to: basen w Cen-

trum Sportowo Rekreacyjnym w Witoszowie Dolnym oraz świetlice wiejskie w Pszennie, Bystrzycy Górnej, Gogołowie i Witoszowie Dolnym.

Z problemem utrudnionego dostępu do podpasek lub tamponów mierzą się w

Polsce zarówno kobiety, jak i osoby menstruujące oraz nastolatki. Aż 59 proc. przebadanych w tym roku nastolatek musiało prosić kogoś o środki do higieny intymnej z powodu braku własnych, 21 proc. z nich musiało wyjść ze szkoły

ze względu na ich brak, 10 proc. z powodu ograniczonego dostępu do podpasek w ogóle nie wyszło z domu.

Każdy może skorzystać z zawartości wspomnianej skrzyneczki, a ich uzupełnianie należy do opiekunów obiektów, w

których się znajdują. Trwają rozmowy nad dalszą współpracą gminy Świdnica z Endomama, a są to niezwykle kreatywne, edukujące i ważne projekty. Kolejne skrzyneczki w powiecie świdnickim pojawią się już niebawem.

KaR



» Różowe skrzyneczki trafiły m.in. do wiejskich świetlic

Fot. użyzone (Gmina Świdnica)

Nowy T-Roc

Z asystentami jazdy IQ.Drive

Umów jazdę próbną

W leasingu
104%

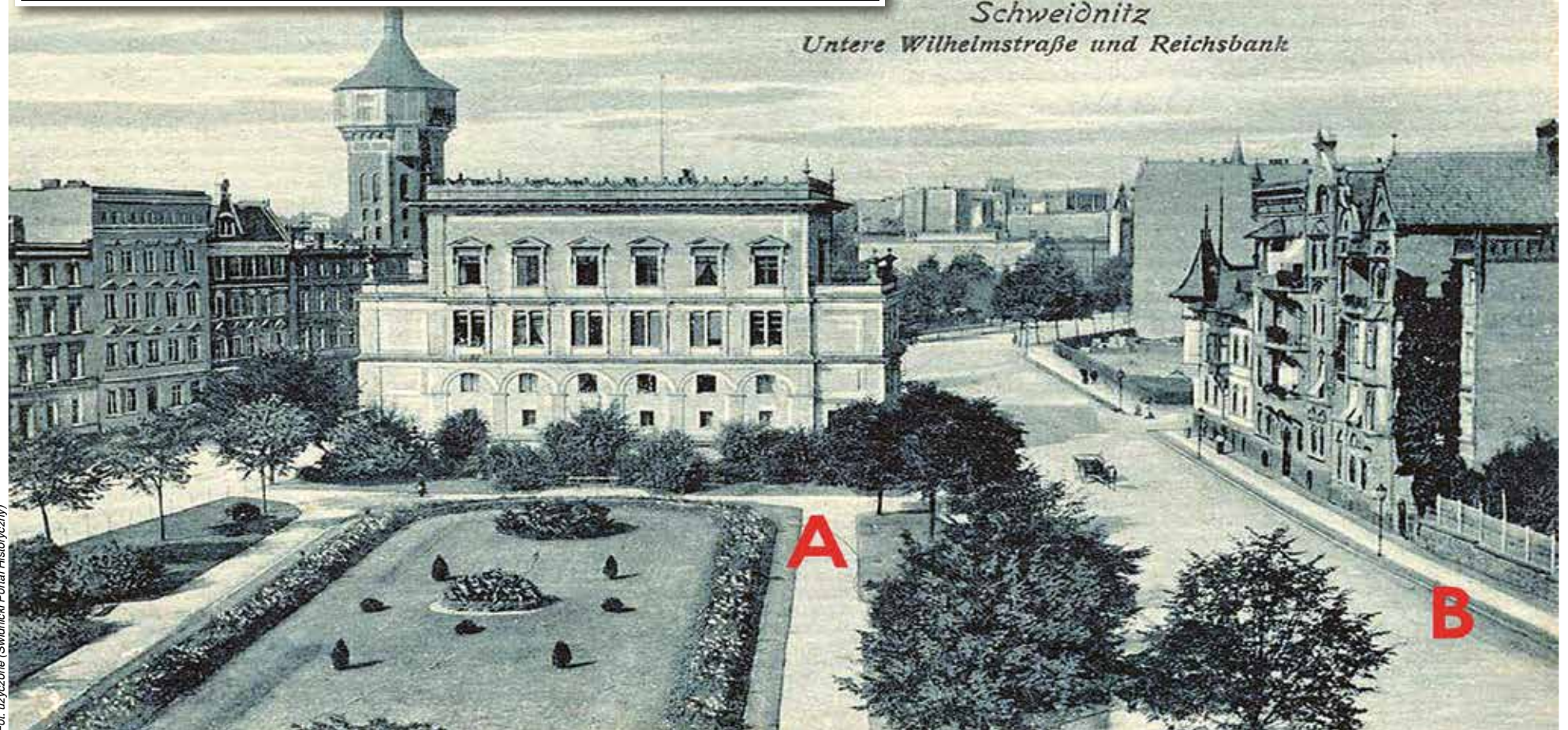


Autoryzowany
Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie volkswagen.pl

HISTORIA NIEZNANA

» Aleja Niepodległości na początku XX wieku. A – miejsce dawnego cmentarza, B – rejon odnajdowanych szczątków



Schweidnitz
Untere Wilhelmstraße und Reichsbank

Fot. użyte (Świdnicki Portal Historyczny)

Ludzkie szczątki na budowie

W Świdnicy na placu budowy związanym z remontem jednej z głównych arterii komunikacyjnych miasta – alei Niepodległości, poniewierają się ludzkie szczątki. O sprawie poinformował Świdnicki Portal Historyczny Sebastian Kalinowski, który zauważył wydobyte na powierzchnię w dużej ilości ludzkie kości.

„Podczas moich ostatnich odwiedzin w Świdnicy, poszedłem na spacer, popatrzyłem na remont alei Niepodległości. Zauważyłem, że trwają właśnie prace w miejscu chodnika przy murze i to, co się rzuca w oczy, to duża ilość ludzkich kości z dawnego cmentarza.

Szkoda, że nikt tego nie zbiera. Moim zdaniem powinni to jednak jakoś zabezpieczyć, a następnie pochować. O upamiętnieniu miejsca dawnego cmentarza już nie wspominając” – pisze pan Sebastian. Sprawa szczątków przy alei Niepodległości nie jest

nowa. W 1994 roku zawalił się częściowo mur oporowy skarpy dawnego wału twierdzy vis a vis dawnego tzw. Ogrodu Rentierów, dziś niewiedząc czemu, nazywanym ogrodem różanym. Po usunięciu gruzu, który zalegał na chodniku, prace naprawcze podjęto rok później. Kiedy rozpoczęto usuwanie części ziemi ze stoku skarpy oraz zaczęto wykopy pod fundament muru, wraz z ziemią zaczęto wydobywać na powierzchnię duże ilości fragmentów kości ze znajdującego się w tym miejscu niegdyś dawnego cmentarza św. Mikołaja.

– Potwierdzenie faktu splantowania terenu cmentarza znajdujemy między innymi u świdnickiego rzeźbiarza Augusta Gottfrieda Hoffmanna – autora pamiętnika z okresu

wojen śląskich. Pisał on, że gdy 8 maja 1747 roku rozpoczęto budowę nowożytnej twierdzy fryderycjańskiej w Świdnicy, rozebrano fundamenty zniszczonego podczas wojny 30-letniej kościoła pw. św. Mikołaja i kaplicy pw. św. Anny, która znajdowała się niedaleko bramy Mikołajskiej, zwanej też Furtą Szkolną. W listopadzie tego roku na terenie cmentarza odkryto wiele krypt i wykopano wiele trumien oraz kości, które wrzucono do zasypywanej fosy miejskiej. Znajdowane szczątki ludzkie dowodzą, że nekropolia nie została zlikwidowana w sposób dokładny – mówi historyk Sobiesław Nowotny. Zresztą groby, pozostałości po tym cmentarzu znajdowano i w XIX, i na początku XX wieku, już po likwidacji

twierdzy i podczas wytyczania alei Niepodległości, a także jej późniejszym brukowaniu.

Kiedy rozpoczęto usuwanie ziemi ze skarpy oraz zaczęto wykopy pod fundament muru, zaczęto wydobywać duże ilości fragmentów kości ze znajdującego się w tym miejscu niegdyś dawnego cmentarza św. Mikołaja

W 1912 roku w Waldenburger Wochenblatt zamieszczono dwie informacje o odkryciach masowych grobów w tym rejonie miasta, a związane właśnie z dawnym cmentarzem św. Mikołaja. W

pierwszej, bardzo lakonicznej autor donosi, że: „Masowy grób odkryto kilku robotników podczas kopania fundamentów przy Untere Wilhelmstrasse [obecna aleja Niepodległości]. Natknęli się oni na setki dobrze zachowanych szkieletów”. Prawdopodobnie chodzi o masowy grób z czasów zarazy. W drugiej informacji na ten temat czytamy natomiast: „Jeżeli chodzi o odkrycie masowego grobu przy Untere Wilhelmstrasse, w którym znaleziono setki dobrze zachowanych szkieletów ułożonych wzdłuż i wszerz informuje się nas, że chodzi o grób z 1631 roku. Wówczas na zarazę zmarło 1700 mieszkańców i żołnierzy, którzy w masowych grobach zostali pochowani. W tym miejscu bowiem, poza wałem twierdzy znajdował



» Fragment mapy z XVIII wieku z zaznaczonym cmentarzem św. Mikołaja oraz miejscem odnalezienia szczątków podczas obecnego remontu ulicy

się cmentarz”. W tej drugiej notatce znalazły się dwa błędy merytoryczne. Po pierwsze wielka zaraza wybuchła w mieście i jego okolicach nie w 1631, a w 1633 roku, a po drugie zmarło w niej nie 1700, a 17000 osób (sic!). Była to jedna z najtragiczniejszych zaraz w dziejach Świdnicy, która obok zniszczeń wojny trzydziestoletniej sprawiła, że miasto nigdy już nie wróciło do czasów swojej świetności, kiedy jedynym ośrodkiem konkurencyjnym dla niego na Śląsku był Wrocław.

Wielka zaraza wybuchła w mieście i jego okolicach nie w 1631, a w 1633 roku, a po drugie zmarło w niej nie 1700, a 17000 osób

Na potwierdzenie swoich spostrzeżeń Sebastian Kalinowski wykonał prezentowane obok zdjęcia. Oprócz drobnych ułamków, w wielu miejscach można dostrzec duże fragmenty kości – piszczyli, żeber i czaszek. Drobniejsze ułamki szczątków dawnych

świdniczan znajdowano już na początku obecnego remontu alei Niepodległości. W listopadzie 2021 roku archeolog Mirosław Pacek, sprawujący wówczas nadzór archeologiczny nad inwestycją mówił: - Szczątki te są rozwleczone, na obszarze tym wielokrotnie bowiem prowadzono różnego rodzaju prace budowlane i ziemne. Nie natrafiliśmy na żaden całościowy pochówek z pełnym szkieletem. Te szczątki, które odnajdujemy, są zabezpieczone.

Od tego czasu minęło półtora roku i sądząc po ilości kości zalegających na powierzchni, jeżeli nawet to robiono, czyniono to niedokładnie. Skontaktowaliśmy się z przedstawicielem wykonawcy inwestycji – firmą Hypmar z Modęcina. - Nie jest mi wiadomo nic o szczątkach ludzkich na terenie inwestycji. Nie otrzymałem żadnego sygnału w tej sprawie – mówi kierownik robót drogowych w firmie Hypmar Dawid Ciarkowski, informując jednocześnie, że na placu budowy, przy okazji kapitalnego remontu alei, prace wodociągowe wykonują także inne podmioty, co miało sugerować, że to nie Hypmar



jest odpowiedzialny za poniewierające się szczątki. Tyle, że w znacznej ilości występują one nie tam, gdzie swoje prace wykonywało na przykład Świdnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, lecz w miejscu, gdzie układano przyszyły chodnik, a więc na froncie robót Hypmaru. Na potwierdzenie naszych słów przestaliśmy Dawidowi

Ciarkowskiemu niektóre z otrzymanych zdjęć. Poza deklaracją zbadania tematu, nie otrzymaliśmy po tym żadnej informacji, co do ewentualnie podjętych działań.

- Szczątki zmarłych powinny być traktowane z szacunkiem i miłością wyptywającą z godności każdego człowieka, z wiary i nadziei zmartwychwstania. Uprawnieni, a w przypadku

ich braku, gmina, powinni zatroszczyć się o pochówek odnalezionych szczątków z poszanowaniem państwowych przepisów. Wspólnota kościelna jest oczywiście otwarta, aby wypełnić szlachetny uczynek miłosierdzia z egzekwiami na cmentarzu – komentuje sprawę szczątków na alei Niepodległości ksiądz Przemysław

Pojasek, rzecznik Świdnickiej Kurii Biskupiej.

To chyba nie stanowiłoby problemu, gdyby wykonawca duże fragmenty kości po prostu zbierał do jakiegoś pojemnika i potem – przy deklarowanej przez wspólnotę kościelną pomocy – zostały one złożone w ziemi.

Andrzej Dobkiewicz
Świdnicki Portal Historyczny



» Ludzkie kości na placu budowy

Absolwencie!
Pochwal się świadectwem
Odbierz voucher o wartości
50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



zak szkoły
policjalne

Już są po remoncie

Za nami odbiór zmodernizowanych dróg powiatowych na odcinkach Panków – Śmiałowice i Gola Świdnicka do drogi krajowej nr 35.



Fot. użyzione (Starostwo Powiatowe w Świdnicy)

Kolejne kilometry dróg w powiecie świdnickim doczekały się długo wyczekiwanego remontu. Tym razem zakres prac na obu odcinkach obejmował między innymi frezowanie i rozebranie istniejącej nawierzchni, roboty ziemne, wykonanie

poboczy, wykonanie warstwy wiążącej i scieralnej z mieszanek mineralno-bitumicznych.

Koszt prac na obu odcinkach dróg wyniósł ponad 2 mln zł. Inwestycja realizowana była w ramach szerokiego zadania pod nazwą

„Przebudowa dróg powiatowych na terenach gmin: Marcinowice, Dobromierz, Jaworzyna Śląska, Gmina Wiejska Świdnica”, na które powiat świdnicki pozyskał kwotę przeszło 10,6 mln zł z kasy państwa.

KaR

Z myślą o pacjentkach

Wspaniała inicjatywa dotarła do Oddziału Onkologii Klinicznej świdnickiego „Latawca”. Wszystko za sprawą niesamowitych, pełnych pasji i radości kobiet.

O co chodzi? Już wyjaśniamy. Powstały dwa dzieła, które zdobią już ściany szpitalnej sali chemioterapii – kolorowa kwietna makrama oraz dające nadzieję na wyzdrowienie – drzewo życia. Nie byłoby to możliwe bez udziału Dolnośląskiej Fun-

dacji Onkologicznej oraz Świdnickiego Stowarzyszenia Amazonki, a przede wszystkim wielkich serc osób skupionych wokół warsztatów arteterapii.

Dwadzieścia osób od stycznia wspólnie pracowało nad makramą. Drzewo życia wykonała wolontariuszka,

Dorota Podróżnik-Czerepak. W wydarzeniu wzięły również udział przedstawicielki Stowarzyszenia Niebieski Motyl, które z okazji przypadającego 8 maja Światowego Dnia Świadomości Raka Jajnika, przygotowały dla pacjentek upominki.

KaR



Fot. użyzione (materiały organizatorów)

Więcej na CKJEDLINA.PL



PARKI LINOWE - TORY SANECKOWE
JEDLINA - ZDRÓJ
ZRÓDŁO AKTYWNOŚCI
CKJEDLINA.PL



Park Aktywności „Czarodziejska Góra” / Jedlina-Zdrój
ul. Poznańska / tel.: 606 786 569 / kierownikpark@jedlinazdroj.pl

 /  **UL. WAŁBRZYSKA** / **PLATNOŚĆ:** 



RMF
MAXX

101,1 FM

Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

Zebrali tony odpadów

W RSP „Przyszłość” w Wieśnicy w gminie Strzegom, przeprowadzono kolejną zbiórkę odpadów pochodzących z działalności rolniczej.



Fot. użyczone (UM Strzegom)

Przy produkcji rolniczej nie da się uniknąć powstawania odpadów, takich jak tworzywa sztuczne, opakowania, elementy maszyn, opony, oleje, guma, złom, odpady budowlane. Stąd też akcja w Wieśnicy. Przeprowadziła ją firma z Fabianowa, która odebrała odpady po atrakcyjnych cenach. Ile tego było? W ramach przeprowadzonej akcji zebrano około 7 ton odpadów.

- Podziękowania składamy prezesowi zarządu RSP „Przyszłość” w Wieśnicy Januszowi Kohutowi oraz pracownikom spółdzielni, którzy po raz kolejny wsparli akcję poprzez wydzielenie miejsc do odbioru odpadów, wydzielenie sprzętu do załadunku oraz poprzez czynny udział w załadunku – mówi Norbert Sarnecki z UM w Strzegomiu.

KaR

Pani Zofio – 200 lat

Dożyć tak pięknego wieku to jest wyczyn! Mamy w powiecie świdnickim kolejną osobę, która może pochwalić się przekroczeniem 100 lat.

Zofia Klimas, mieszkanka gminy Żarów skończyła właśnie 100 lat. Urodziła się 5 maja 1923 roku w Nowoszynach, od 1948 roku była mieszkanką Zastruża, a obecnie mieszka u swojej córki w Starych Bogaczowicach. W swoim życiu ciężko pracowała na

roli. Zawsze dbała o swoje zdrowie. Choć dziś już nie mieszka na terenie gminy Żarów, wspólnie ze swoją rodziną chętnie odwiedza to miejsce. Mimo trudów długiego życia, wciąż tryska humorem i cieszy się dobrym zdrowiem. Zapytana o to, co zrobić, żeby przeżyć

cały wiek? Odpowiada, że wystarczy mieć w sobie pogodę ducha.

Życzymy szanownej jubilatce jeszcze wielu lat w zdrowiu. Jest Pani przykładem i wzorem do naśladowania. Wszystkiego najlepszego!

KaR



Fot. użyczone (archiwum prywatne)

Aktywne SZCZAWNO-ZDRÓJ z MOSiR

wtorki ZAJĘCIA ROWEROWE
dedykowane dla dzieci i młodzieży szkolnej

gdzie? **Miejsce: Słoneczna Polana Szczawno-Zdrój, ul. Narciarska**

kiedy? **Czas: każdy wtorek od godz. 17:00**

kto? **Prowadzący: Gustaw Dądela, wielokrotny mistrz Polski w BMX racing, fourcross i pumptrack. 3-ci zawodnik pucharu świata w 4x w 2022 roku.**

Zapraszamy od 9 maja 2023

Jesteś zainteresowany?
W sprawie szczegółów zadzwoń lub napisz:
tel. 533 474 105 / mosir@szczawno-zdroj.pl
#aktywneszczawnozdroj

Wszystkie aktywności są bezpłatne.

MOSiR SZCZAWNO-ZDRÓJ

REKLAMA

Burmistrz Głuszyca Roman Głód
oraz Centrum Kultury - MBP w Głuszyca
zapraszają na

Głuszycki DZIEŃ DZIECKA

28 MAJA 2023 GODZ. 15:00 - 18:00

BOISKO SPORTOWE UL. DOŁNA

- ☉ kreatywne zabawy z animatorami
 - ☉ bezpłatne dmuchańce (eurobungee, zjeżdżalnia, kulki)
 - ☉ gastronomia: lody, grill, wata, popcorn, napoje
 - ☉ konkursy z nagrodami
- ☉ występy wokalne podopiecznych Radosława Zychała
- ☉ pokaz Klubu Teakwon-do Taipan
- ☉ występ dzieci z zajęć tanecznych Studia Tańca "Jako Koja" Jadwiga Schwebs

Zapraszamy do wspólnej zabawy!

Głuszyca Centrum Kultury

REKLAMA



» Czarująca i naturalna Anna Dymna w trakcie jednej z rozmów z Łukaszem Maciejewskim

Ćwierć wieku na granicy

„Kino na Granicy”, czyli festiwal filmowy, który odbył się w majówkę, poświęcony polskim, czeskim i słowackim twórcom filmowym, jest bez wątpienia jednym z najważniejszych tego typu wydarzeń w Polsce. Jubileuszowa 25. edycja potwierdziła swój wyjątkowy status. Rozmach i niezwykle bogata oferta – nie tylko w zakresie filmów, ale także literatury i muzyki w połączeniu z kameralnością – ściąga do Cieszyna, co roku, tłumy entuzjastów kultury.

Ci najbardziej zdeterminowani spędzali czas przez 5 dni od 10:00 rano do, nierzadko, północy. Mimo takiego wysiłku uśmiechy z twarzy uczestników nie schodziły.

Jednym z największych atutów i zarazem problemów przeglądu filmowego „Kino na Granicy” jest konieczność podejmowania (często bardzo trudnych) decyzji, na jakie spotkanie, koncert, a przede wszystkim na jaką projekcję wybrać się o konkretnej porze. Dodam, że najczęściej w jednym czasie odbywało się ich aż pięć. Kiedy jednak udało się sporządzić plan na każdy dzień, organizator zadbał o to, aby nie zabrakło emocji. Stowarzyszenie Kultura na Granicy przygotowało ponad sto tytułów, w tym kilka retrospekcji np. Agnieszki Holland czy Anny Dymnej. Na terenie cieszyńskiego zamku zabrzmiało pięć koncertów, a w teatrze

odbył się występ Sinfonietty Cracovii, w ramach otwarcia imprezy, z muzyką filmową Antoniego Komasy-Łazarkiewicza z udziałem wokalistki Mary Komasy. Na polsko-czeską granicę twórcy imprezy zaprosili około 150 gości i przeprowadzili z nimi spotkania. Ponadto aktorzy, m.in. Gabriela Muskała, Tomasz Włosok, Zbigniew Zamachowski czytali dzieciom bajki.

Dla mnie pierwszy dzień festiwalu (sobota 29 kwietnia) zaczął się od słowackiego hitu – komedii „Inwalida”. To historia tytułowego niepełnosprawnego, który walczy ze skorumpowanymi władzami miasteczka. Śmiechu nie brakowało, ale ciekawszym tytułem był tym razem czeski obraz, ale z udziałem Bartosza Bieleni. Aktor, pamiętany z „Bożego Ciała”, tym razem gra na wiolonczeli i marzy o muzycznej karierze. Niedziela przyniosła

moim zdaniem najciekawszy film festiwalu – „Matecznik”. Historię opresyjnej relacji wychowanka z jego opiekunką w stylu nowej, greckiej fali zrealizował Grzegorz Mołda. Tego dnia miało miejsce także jedno z ciekawszych spotkań z reżyserem i odtwórczynią głównej roli Leną Górą. Nim jednak goście opowiadali m.in. o improwizowanych scenach z autentycznymi mieszkańcami kalifornijskiej pustyni, obejrzelśmy ich dzieło „Roving Women”. Film przedstawia samotną podróż ukradzionym samochodem po Ameryce. Mniej poważnie było podczas rozmowy z innymi młodymi twórcami, czyli dwójką aktorów i reżyserem „Słonia”. Filmowcy żartowali sobie, choć fabuła ich filmu nie była taka wesoła. „Słoń” traktował o miłości muzyka z Warszawy do chłopaka z wiejskiego środowiska. Dzień zamknął,

znany z szerokiej dystrybucji, zrealizowany z imponującym rozmachem „Filip”. Jego produkcję wspominali aktorzy – Sandra Drzymalska i Julian Świeżewski.

Pierwszy maja był dniem, kiedy wyświetlano obraz, który nie miał dobrych opinii „Orzeł. Ostatni patrol”. Wieloosobowa ekipa filmowa m.in. z Adamem Woronowiczem po projekcji zdradziła kulisy jego realizacji. Najciekawszym wątkiem była budowa scenografii – wnętrza łodzi podwodnej oraz tworzenia muzyki i dźwięków z jej wnętrza. W tym samym kinie (Piast) po kilku godzinach na scenę wszedł nestor polskiej kinematografii – Krzysztof Zanussi – z głównym aktorem Janem Marczewskim. Powodem ich zaproszenia była prezentacja najnowszego obrazu autora „Barw ochronnych” – „Liczy doskonałe”. W skrócie twórca twierdził, że matematyka nie jest wiele warta bez metafizyki, a 83-letni reżyser podziękował za zaproszenie i możliwość pokazania jego filmu na festiwalu. Nadmienię przy tym, że organizatorzy gdyńskiego festiwalu filmowego nie zakwalifikowali jego „Liczy ...” do udziału w imprezie. Po jego obejrzeniu trudno zrozumieć gdyńską komisję (wałbrzyskie

kino Apollo również pokazało film Zanussiego). Nie jestem szczególnym fanem twórczości autora, ale trzeba mu oddać, że prezentuje imponującą kulturę i wiedzę. Było to jedno z ciekawszych spotkań, ale nie ostatnie. Z kolei do teatru organizator ściągnął wielką filmową (dosłownie) rodzinę, czyli Holland, Łazarkiewicz, Komasa i przyjaciele. Tłumaczenie wzajemnych koligacji (kto jest czyim wujkiem, kuzynką itd.) wywołało salwy śmiechu. Był moment, gdy prowadzący spotkanie Łukasz Maciejewski zapytał Agnieszki Holland o alergiczne reakcje władz na wieści o realizacji przez reżyserkę filmu o wydarzeniach na granicy polsko-białoruskiej. Jej odpowiedź została nagrodzona długimi brawami.

Przedostatni dzień to seria kolejnych nowości. Na uwagę zasługuje może niezbyt oryginalna, ale bardzo dobrze oglądająca się „Hela”. Hela to imię dziewczyny (znakomita rola Marty Stalmierskiej), zamkniętej w poprawczaku, która ucieka w poszukiwaniu młodszej siostry. Ostatnia scena u wielu widzów wycisnęła tzy. Jeszcze więcej ich popłynęło podczas wzruszającego spotkania Anny Dymnej i Krzysztofa Globisza po projekcji „Prawdziwego

życia aniołów”. Przypomnę, że Artur W. Baron pokazuje życie artysty po udarze. Równie długo będę pamiętał rozmowę z autorem scenariusza i reżyserem filmu, który jest obecnie chyba najgorętszym tytułem – „Chleb i sól”. Damian Kocur szczerze opowiadał o swojej metodzie pracy. Scenariusz jego debiutu kinowego okazał się być tylko szkicem, a aktorzy wyłącznie naturzyczkami. Do tego dialogi oparte są na improwizacji. Finałową środę (3 maja) zapamiętałem z powodu dwóch obrazów – „Pamfir” w reżyserii Dmytra Sukhojtykyy-Sobchuka i „Mondy o dziesiątej” w reżyserii Mareille Klein. Pierwszy z nich traktuje o walce z mafią przemytników na granicy ukraińsko-rumuńskiej. Z kolei niemiecka produkcja z udziałem Gabrieli Muskały i Zbyszka Zamachowskiego opowiada o relacji między bogatą Niemką a Polakiem sprzątającym jej dom.

Pięć dni spędzonych w polsko-czeskim mieście było niezapomnianym czasem. Pozostaje mi tylko zaprosić was na „Kino na Granicy” za rok. Przed nami jeszcze wiele innych festiwali, ale cieszyński jest jedynym w swoim rodzaju.

Piotr Bogdański



BALONY Z HELEM

TEL. 730 037 996
pasaż marketu
Kaufland, Wałbrzych

Dowozimy do okolicznych miejscowości



DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Listy do Sali

W 1945 roku do Wałbrzycha przyjechała 21-letnia Sala Garnarcz. Dziewczyna zmierzała do czeskiej Pragi, gdzie miała się spotkać z mężczyzną o imieniu Harry, który był jej obozowym mężem. Rozdzieleni przez wojnę i ideologię obiecali sobie, że jeśli przeżyją, to właśnie w Pradze się znajdą i wezmą oficjalny ślub, gdy już będą wolnymi ludźmi. Na trasie wędrówki Sali znalazł się także Wałbrzych, w którym spędziła kilka dni. Zostało po tej wizycie też jedno, jedyne zdjęcie. Jak skończyła się wędrówka Sali i czy w Pradze czekał na nią happy end?

Wałbrzyska Biblioteka pod Atlantami zaprasza na wyjątkową wystawę „Listy do Sali: Życie młodej kobiety w nazistowskich obozach pracy”. Wystawa została przygotowana przez New York Public Library w 2006 roku. Jej polską wersję przygotowało natomiast Żydowskie Muzeum Galicja w Krakowie. Opowiada historię Sali Garnarcz, która jako nastolatka trafiła do obozów pracy Schmelta, a następnie do jednej z kobiecych filii podlegających pod obóz koncentracyjny KL Gross-Rosen.

- W 2020, gdy pisałam „Dziewczyny z Gross-Rosen”, poszłam tropem Sali, której historia mnie bardzo poruszyła – mówi dziennikarka i pisarka Agnieszka Dobkiewicz, która ściągnęła wystawę na Dolny Śląsk. – Sali, młodziutka dziewczyna, która trafiła do jednej z filii Gross-Rosen, miała stać się bohaterką mojej książki. Ostatecznie tak się jednak nie stało, ale dzięki niej trafiłam do Żydowskiego Muzeum Galicja w Krakowie, gdzie dyrektor Jakub Nowakowski i jego zastępca Tomasz Strug opowiedzieli mi o niesamowitej wystawie, którą placówka pokazywała jakiś czas temu – dodaje Agnieszka Dobkiewicz.

I tak tę niesamowitą wystawę zobaczą również wałbrzysianie. Od dziś (23 maja) do 24 czerwca można ją oglądać w Multimedialnej Filii Bibliotecznej na Podzamczu.

Tymczasem 24 maja odbędzie się wernisaż wystawy. Tego dnia będzie można spotkać się także z Agnieszką Dobkiewicz, autorką książek „Dziewczyny z Gross-Rosen” i „Mała Norymberga”, opowiadającej także o procesach grossroseńskich zbrodniarzy wojennych odbywających się w Wałbrzychu. Spotkanie poprowadzi regionalistka i badaczka historii lokalnej oraz pracowniczka Biblioteki pod Atlantami, Sława Janiszewska.

SCB, KaR



Co można zrobić z kwiatów?

Ciesząc się nadchodzącym Dniem Matki, zapraszamy na warsztaty florystyczne, podczas których będzie można nauczyć się tworzyć piękne wiosenne kompozycje. Poprowadzi je doświadczona florystka Grażyna Zieniuk, która z wielką pasją i entuzjazmem pokaże, jak stworzyć unikalne aranżacje z kwiatów. Nie trzeba mieć doświadczenia w dziedzinie florystyki, aby wziąć udział w warsztatach. Są one przeznaczone dla każdego, kto kocha kwiaty i chce móc nimi według własnej fantazji udekorować swój dom.

Będzie to okazja do poznania praktycznych technik i trików florystycznych, które pozwolą na samodzielne tworzenie wyjątkowych bukietów. Zajęcia skierowane są do dzieci 8+, młodzieży i dorosłych.

Warsztaty odbędą się 25 maja o godz. 17:00 w świdnickim Klubie Bolko. Koszt udziału to 30 zł.



Fot. użyte (materiały organizatorów)

Sowa nad Niemnem

„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej kiedyś było w czołówce najbardziej znieprawdopodobnych lektur szkolnych. Niewiele zmieniło się, sądząc po wysokiej średniej wieku widzów na najnowszym spektaklu wałbrzyskiego teatru. W 135-letniej ramocie coś interesującego odkrył duet Tomasz Jękot i Seb Majewski. Ten ostatni, także jako reżyser i twórca scenografii, sięgnął jeszcze do „Sowy, córki piekarza” i stworzył to, co możemy oglądać w Szaniawskim.

Spektakl zaczyna się nietypowo. Nie zabiera nas od razu do XIX-wiecznej Polski, lecz oferuje coś w rodzaju lekcji historii poświęconej współczesnemu teatrowi. Twórcy przypominają nazwiska Aliny Obiniak, Jerzego Grotowskiego i Krystiana Lupy. Obiniak, przyjaciółka Grotowskiego, nazywana Sową, działała od lat 60. do 80. Była m.in. dyrektorką Teatru w Jeleniej Górze i tam dała szansę Lupie na zrealizowanie spektaklu. W jej postaci wciela się Małgorzata Osiej, czyli aktorka Teatru w Jeleniej Górze, którą oglądamy w dalszej części „Nad Niemnem”.

Tymczasem wśród wielkich kamiennych bloków pojawiają się mieszkańcy dworku – Korczyńscy i zaścianka szlacheckiego – Bohatyrowicze. Nie inaczej jak u Orzeszkowej wydarzenia toczą się wokół Justyny Orzelskiej – atrakcyjnej panny. Dziewczyna ma za sobą zawód miłośny i ma poczucie, że jest na życiowym zakręcie. Jesteśmy zatem świadkami niekończących się rozmów rodzinnych i sąsiedzkich. Trudno się po nich było spodziewać, aby były porywające. I faktycznie – z niewielkimi wyjątkami nie są. Wątkami są najczęściej sytuacje, w których autorzy przedstawienia pozwolili

wpuścić do dialogów trochę powietrza. Najlepszym przykładem może być spotkanie Justyny (Marta Moś) z Martą Korczyńską (Agnieszka Kwietniewska). Aktorki (obie występują goście) wyraźnie złapały rodzaj flow i wymiana poglądów na temat miłości wypada płynnie i wiarygodnie. Ponadto, kobiety co chwilę „rzucają” sobie uwagi dotyczące siedzenia na niewygodnym krześle. Zaskakiwać mogą również akcje jak: wymiana między zakochanymi numerów telefonów, kilkuminutowy pocałunek, czy krytyczny monolog króla Zygmunta Augusta na temat Polaków. Monarcha w

komentarzu sięga aż do stanu wojennego. Takich smaczków jest co prawda więcej, ale i tak za mało, aby uatrakcyjnić historię Orzeszkowej. Z drugiej strony nie można zarzucić twórcom, że takich działań nie podjęli.

Imponująco wypadł taniec Anzelm Bohatyrowicza (Wojciech Marek Kozak) z Janem Bohatyrowiczem (Krzysztof Piechniczek) wg choreografii Doroty Furmaniuk. Wreszcie na scenę wraca Sowa, czyli

Alina Obiniak w roli reżyserki „Nad Niemnem”, która ekspresyjnie opowiada o przebiegu wesela. Wynika z tego, że mamy do czynienia z wyobraźnią ekipy Seby Majewskiego – jak Sowa mogłaby widzieć powieść Orzeszkowej w 2023 roku? Spektakl może nie jest do końca dobry i czasami może nużyć, to jednak ma sporo ciekawych fragmentów, które warto obejrzeć osobiście.

Piotr Bogdański



Fot. użyte (Tobiasz Papuczyński)

NASI ULUBIĘNCY

Co o tym myślicie?

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Oczywiście pytamy o adopcję czworonogów z wałbrzyskiego schroniska, no bo o czym innym moglibyśmy w tym miejscu pisać. Wiemy, że wielu z was, po naszych namowach i przemyśleniu sprawy, zdecydowało się przygarnąć psiaka lub kociaka. Zwracamy jednak uwagę na sformułowanie o „przemyśleniu sprawy”. To ważne, by podjąć w tej sytuacji odpowiedzialną decyzję.



ATOS, nr ewidencyjny 155/21

Wiek: 9 lat

Data przyjęcia do schroniska: 08.09.2021



BABEL, nr ewidencyjny 214/20

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 14.09.2020



BEETHOVEN, nr ewidencyjny 208/22

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 13.09.2022



BOHUN, nr ewidencyjny 151/20

Wiek: ok. 9 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.06.2020



CZAKAN, nr ewidencyjny 50/20

Wiek: ok. 1 rok

Data przyjęcia do schroniska: 05.03.2020



DASZA, nr ewidencyjny 138/22

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 30.06.2022



DŻAJF, nr ewidencyjny 91/22

Wiek: 14 lat

Data przyjęcia do schroniska: 12.05.2022



JOGI, nr ewidencyjny 173/18

Wiek: ok. 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 15.06.2018



LUCKY, nr ewidencyjny 135/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 24.06.2022



SARA, nr ewidencyjny 159/22

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 27.07.2022



SPRINT, nr ewidencyjny 40/23

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 05.02.2023



ZEUS, nr ewidencyjny 201/21

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 03.11.2021



NIE MA NAS W DOMU

» *Aleja Rzeźb szczególnie efektownie prezentuje się po zmroku*



Fot. używane (Umi Strzegom)

sztuki. Ich autorzy to wybitni artyści, zarówno polscy jak i zagraniczni. Stworzenie tak dużej wystawy rzeźb w otwartej przestrzeni publicznej sprawiło, że spacer po mieście stał się doskonałą okazją do obcowania ze sztuką. Niewiele miast w Europie może poszczycić się posiadaniem tak bogatej galerii rzeźb, prezentującej tak duże formy stworzone z granitu.

Stworzenie tak dużej wystawy rzeźb w otwartej przestrzeni publicznej sprawiło, że spacer po Strzegomiu stał się doskonałą okazją do obcowania ze sztuką

Aleję Rzeźb polecamy oglądać po zmroku, gdy każdy z obiektów jest podświetlony. Duże zainteresowanie budzi również granitowa fontanna, która jest sporą atrakcją dla najmłodszych mieszkańców. Dodatkowo powstały także alejki spacerowe, którymi dojdziecie do rzeźb oraz oświetlenie i elementy małej architektury (ławki, kosze, stojaki na rowery), źródle uliczne, zagospodarowano też okoliczną zielen.

Ta część Strzegomia jeszcze nigdy nie prezentowała się tak efektownie. Wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji przespacerować się Aleją Rzeźb, informujemy, że... chyba nie wiedzą, co stracili. Można to jednak w każdej chwili nadrobić.

Red

Aleja zachwycająca

Z różnych powodów można polubić spacer jakąś ulicą w mieście. Choćby dlatego, że jest tam sporo przytulnych kawiarni albo kilka ważnych muzeów lub położony jest przy niej park z mnóstwem alejek. Najdłuższa ulica w Strzegomiu – Aleja Wojska Polskiego ma inną atrakcję, która przyciąga turystów. To (a jakże) Aleja Rzeźb. I to nie takich zwyczajnych.

Szczególnie efektownie prezentuje się po zmroku, kiedy każdą z rzeźb można oglądać specjalnie podświetloną. Ale po kolei.

Na najdłuższej ulicy w Strzegomiu – Al. Wojska Polskiego, na odcinku od skrzyżowania z ul. Dworcową do skrzyżowania z ul. Kolejową od kilku lat można podziwiać piękne granitowe rzeźby. Niezwykła galeria zachwyca mieszkańców tego kilkunastotysięcznego miasta w powiecie świdnickim i turystów, będąc miejscem spacerów całych rodzin. Kamienne monumenty powstały w poprzednich plenerach kamieniarskich, które są niewątpliwą wizytówką i niezaprzeczalną marką Strzegomia. Pomysł ukazania rzeźb szerszej publiczności zrodził się podczas spotkania władz samorządowych z organizatorami pleneru oraz rzeźbia-

rzami uczestniczącymi w VI Biennale Rzeźby w Granicy.

Przed zakończeniem kolejnych plenerów zawsze powracał problem, co zrobić z eksponatami? Najczęściej

wracały one do zakładów, w których zostały wyrzeźbione i stały u sponsorów. Tylko pracownicy mogli podziwiać ich urok. Dlaczego nie eksponować ich dłużej i nie pokazywać

szerszej publiczności. Właśnie dlatego? Ideą utworzenia Alei Rzeźb było udostępnienie ich mieszkańcom i przyjeźdźnym turystom. Aleja stanowi ozdobę tej ulicy, a jedno-

cznie atrakcję turystyczną Strzegomia. Jest doskonałą promocją kamienia i branży kamieniarskiej.

Rzeźby powstałe podczas plenerów są cennymi dziełami

ALEJA RZEŹB W STRZEGOMIU

Utworzono ją w ramach międzynarodowego projektu unijnego „Szlak Kamienia” („Cesta Kamene”), realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa. Projekt realizowany był od 1 stycznia 2017 do 30 czerwca 2019 roku. Obejmuje obszar od Horic poprzez okolice Zviciny, Dobromierz, Świdnicę aż do Strzegomia. Całość budżetu dla wszystkich partnerów wyniosła blisko 2 mln euro, z czego wys. dotacji wyniosła 1,7 mln euro. Budżet zadań dla gminy Strzegom to kwota ok. 669 tys. euro, w tym dotacja ok. 568,6 tys. euro.



Oknem gracza

Procenty, procenty, procenty!

Nieeee, nie mam na myśli tych płynnych, po których nasza wyobraźnia rozplywa się we wszystkich kierunkach. Chodzi mi o te cyfrowe, dzięki którym i my, i nasz portfel, słowem wszyscy są zadowoleni. No bo kto jak nie Steam potrafi robić rabaty.



Tym razem, podczas cyklicznych promocji dostaliśmy naprawdę świetną ofertę. W ubiegłym tygodniu miał miejsce „Publisher Sale” dla... (werble)... EA oraz Paradox Interactive. Jak tu się nie cieszyć? Kim jest EA chyba nie muszę wyjaśniać, natomiast Paradox to moim zdaniem najlepszy deweloper gier strategicznych 4X na rynku. Było w czym wybierać.

Wszystkie części Dragon Age, Mass Effecty, Battlefieldy, Simsy oraz wiele innych po stronie Electronic Arts, zaś po drugiej otrzymaliśmy Stellaris, Crusader Kings, City Skylines

i więcej, na świetnych promocjach sięgających nawet 90%. Nic tylko brać, skoro grę wartą mniej więcej 200 zł da radę wyciągnąć za jakieś trzy „dyszki”. No i portfel sobie wtedy odpocznie, chyba że wpadniemy w szaf zakupów i zamiast jednej kupimy z tuzin gier, żeby się kurzyły w naszej bibliotece.

Tak to wygląda, niestety część tych promocji straci ważność przed dniem wydania tego numeru gazety. Nie smućcie się jednak, bo dla cierpliwych osób zawsze znajdą się okazje. Jak już pisałem wcześniej, są to cykliczne wyprzedaże, więc wystarczy



CHALLENGER

chwilę poczekać i co jakiś czas sprawdzać ofertę sklepu. Zawsze można też trzymać kciuki (tak jak ja), że akurat przy następnych rabatach trafią się tytuły z naszej „wishlisty”. Bo słodsze niż złapanie randomowej, świetnej gry w promocji, jest jedynie wyłowienie konkretnej i mocno wyczekiwanej perełki z dużym PROCENTEM.

„Venegeur” LND Challenger

Prawnik radzi

Czym jest odszkodowanie za wypadek komunikacyjny. Wyjaśnia adwokat Adam Daraż.

Odpowiedzialność cywilną za wypadek komunikacyjny określają przepisy kodeksu cywilnego, zgodnie z którymi posiadacz mechanicznego środka komunikacyjnego ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez jego ruch, chyba że szkoda nastąpiła na skutek siły

wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Poszkodowany w wypadku, może dochodzić roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej zarówno od sprawcy wypadku, jak i od zakładu ubezpieczeń. W niektórych przypadkach odpowiedzial-

ność zakładu ubezpieczeń jest wyłączona, dotyczy to m.in. szkód powstałych w mieniu poszkodowanego wypadkiem. W przypadku wystąpienia szkód powstałych na osobie, naprawienie szkody przez sprawcę wypadku obejmuje wszelkie wynikiłe koszty. W sytuacji, w której w wyniku wypadku poszkodowany utracił częściowo lub całkowicie zdolność do pracy, może on żądać zasądzenia przez sąd od sprawcy wypadku odpowiedniej renty pieniężnej.

Kwestię odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy wypadku komunikacyjnego regulują przepisy art. 436 § 1 i § 2 kc, zaś zakres roszczeń, ja-

kie przysługują poszkodowanemu określają zapisy art. 444 i nast. kc. Roszczenia o naprawieniu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawniają się po upływie 3 lat od dowiedzenia się o szkodzie, nie dłużej jednak niż 10 lat od dnia zdarzenia wywołującego szkodę.

Odszkodowanie komunikacyjne powinno wyrównać uszczerbek na zdrowiu, który powstał u poszkodowanego wskutek zdarzenia wywołującego szkodę. Zatem jego wysokość powinna być adekwatna do rozmiarów szkody. Zwrot kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia

oblicza się najczęściej, biorąc pod uwagę czynniki takie jak: koszt opieki lekarskiej, pielęgnarskiej i rehabilitacyjnej oraz pobyt w zakładzie opieki zdrowotnej – w sanatorium lub innych placówkach zajmujących się rekonwalescencją; wydatki na leki i inne środki lecznicze oraz koszt związany z koniecznością lepszego odżywiania się; koszt związany z transportem chorego do szpitala lub innej placówki służby zdrowia; koszt nabycia różnego rodzaju przyrządów i urządzeń niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania w życiu codziennym takich jak protezy, wózek inwalidzki, laska itp.; straty w zarobkach



Fot. używane (Adam Daraż)

w okresie leczenia; koszt przyuczenia do nowego zawodu.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Idziemy o zakład, że przechodziliście obok tej niepozornej knajpki wielokrotnie. Wielu z was pewnie do niej wdepnęło, innym przez myśl przeszło „a może tu zajrzeć”. Ci pierwsi w większości przypadków na pewno nie żalowali, a tych drugich namawiamy, żeby zrobili ten krok i zamówili jakieś danie w Fabryce Naleśników i Pierogów na Piaskowej Górze w Wałbrzychu. Na pewno nie pożałujecie. Tu skosztujecie pysznych naleśników podawanych na dziesiątki sposobów. Jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie i odpowiecie na pytanie, za wybranego „placuszka” zapłacicie mniej. Oferta nie dotyczy pierogów. Czas na pytanie konkursowe. Ta charakterystyczna brama prowadzi do dawnej kopalni... Jak brzmi nazwa tego geoparku?

Dobłą odpowiedź wpisze do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wtedy wydacie 2 zł mniej za wybranego naleśnika. Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (24 maja) do piątku (26 maja). Regulamin konkursu znajdziecie na naszej stronie pod adresem www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

WieszCo

Ta charakterystyczna brama prowadzi do dawnej kopalni... Jak brzmi nazwa tego geoparku?

WieszCo

odpowiedź

TOI
FABRYKA NALEŚNIKÓW
i PIEROGÓW

» **Schudnąć wcale nie jest tak trudno, sztuką jest utrzymać nową masę ciała**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Forma na lato czy na lata?

Wiosna w pełni, więc pewnie odkrywacie coraz więcej ciała i myślicie o formie na lato. Przy tej okazji często sięgacie po bardzo ekstremalne sposoby odchudzania, a szkodliwe diety eliminacyjne typu keto czy Ducana nie są wcale rzadkością. Katując organizm głodówkami i dietami sokowymi liczyacie, że zgubicie kilka kilogramów. Czasem nawet się udaje, ale waga rośnie natychmiast po przerwaniu diety. W czym więc tkwi sekret sylwetki na lata, a nie tylko na lato?

Zacznijmy od informacji, którą powtarzam bardzo często w swoim gabinecie. Schudnąć wcale nie jest tak trudno, sztuką jest utrzymać wypracowaną nową masę ciała. Internet jest pełen zdjęć spektakularnych metamorfoz. Niestety powodują one najczęściej poczucie winy, że inni potrafią, a wam się znowu nie udało. Zupełnie bezzasadnie! Prawdziwa

metamorfoza nie jest wtedy, gdy uda się komuś schudnąć w kilka miesięcy 15 kg, ponieważ stosował głodówki, posty albo odżywił się energią ze słońca. Prawdziwa metamorfoza jest wtedy, gdy uda się zgubić w głównej mierze tkankę tłuszczową, a efekt udało się utrzymać rok, 2 czy 5 lat.

Takich informacji jednak brakuje w sieci. Dlaczego więc tak trudno utrzy-

mać nową, niższą masę ciała? Klucz tkwi w nawykach żywieniowych. W swojej pracy staram się unikać układania sztywnych diet. Nawet te najlepiej zbilansowane, mają tę wadę, że działają tylko wtedy, kiedy są stosowane i to jeszcze rygorystycznie. Nie da się być całe życie na diecie, dlatego po zaprzestaniu stosowania diety ludzie wracają do

starych nawyków żywieniowych i poprzedniej masy ciała. Kolejnym problemem, powodującym efekt jojo jest stosowanie bardzo niskokalorycznych diet, niedopasowanych indywidualnie do potrzeb. Diety typu 1000 czy 1200 kcal oczywiście spowodują spadek masy ciała w krótkim czasie, ale długotrwałe ich stosowanie nie jest możliwe, ponie-

waż narażacie się na niedobory pokarmowe, wypadające włosy, suchą skórę, słabe paznokcie, problemy z tarczycą, utratę masy mięśniowej, a nie tylko tłuszczowej... I efekt jojo gotowy.

Modną nowością w Polsce jest odchudzanie poprzez stosowanie leków na cukrzycę, które mają dość prosty mechanizm działania. Powodują mniejszy apetyt, w wyniku którego mniej jecie, generując tym samym deficyt kaloryczny, dzięki któremu organizm pobiera energię z magazynu czyli tkanki tłuszczowej. Ale często też z mięśni, dzięki czemu dostrzegalny jest niższy wynik na wadze. Leki takie oczywiście działają, ale tylko do momentu ich stosowania. Dlatego ich przyjmowanie powinno odbywać się tylko pod opieką lekarza. W czasie terapii lekowej uczcie się właściwych nawyków żywieniowych, jednocześnie stosując dietę, która – biorąc pod uwagę mniejszy apetyt – będzie dla organizmu na tyle odżywcza, że zapobiegnie niedoborom pokarmowym i utracie tkanki mięśniowej. Gwarantuję, że po odstawieniu leków apetyt wróci, a razem z nim stare nawyki żywieniowe, które poprowadzą was nieuchronnie do powrotu do poprzedniej masy ciała.

Wiemy już czego nie robić, aby schudnąć. W następnym numerze spróbuję wyjaśnić, jak „wyprowadzić” sylwetkę na lata, a nie tylko na lato.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

O majówce już nikt nie pamięta, ale znając życie to pewnie niektórzy myślą już powoli o zbliżającym się przedłużonym weekendzie na początku czerwca. Nie każdy jednak wyjedzie w góry czy nad morze. Jeśli zostaniecie na miejscu, namawiamy was, żebyście również zagospodarowali sobie jakoś miło czas. Na przykład planując wyjście ze znajomymi lub rodziną do miłej restauracji. My mamy taką na oku i z czystym sumieniem ją polecamy. To Krysztalowa w Świdnicy. Tu można naprawdę poczuć się jak w domu, a poza tym za rachunek nie zapłacicie aż takiej fortuny. Jeśli natomiast weźmiecie udział w naszej zabawie i będziecie znać odpowiedź na pytanie konkursowe, to za wybraną potrawę zapłacicie mniej. Czas przyjrzeć się fotografii. W jakim dolnośląskim uzdrowisku znajduje się ten odwiert wody mineralnej?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentowy upust na wybrane danie z menu. Na lubiących dobre jedzenie i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Krysztalowa czekają od najbliższej środy (24 maja) do piątku (26 maja). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Krysztalowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

**W jakim dolnośląskim uzdrowisku
znajduje się ten odwiert wody
mineralnej?**

WieszCo

odpowieź

Krysztalowa
GOSPODA KUFWLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Czeski Krumlow naprawdę zaskakuje i zachwyca



Fot. (Biuro Podróży OMNIBUS)

dłami przedstawiającymi postaci w zabawnych maskach – niezwykle miejsce! Sala maskowa połączona jest korytarzem (jednym z dwóch na Moście Płaszczowym) z barokowym teatrem zamkowym. Jest on unikatem na skalę światową, posiada oryginalne kurtyny, widownię, maszynię, a nawet XVIII-wieczne stroje.

Aby wejść do centrum, trzeba przekroczyć jedną z bram lub przejść pod mostem łączącym dziedzińce zamkowe i choć brzmi banalnie, jest niezwykle

Dla koneserów teatru to nie lada gratka! Po zwiedzeniu zamku spacerowaliśmy się po dziedzińcach oraz ogrodach – jest tu pięknie usytuowana kawiarnia z widokiem na miasto i zamek. Naprawdę cudnie! Schodząc z zamku przeszliśmy dzielnicą Lateran, na której znajduje się między innymi klasztor z otwartymi ogrodami, także warzywnymi (dowiedzieliśmy się, że w Krumlowie zakonnicy hodują szparagi). Na obiad wybraliśmy się do jednej z wielu restauracji położonych bezpośrednio nad Wełtawą, z widokiem na zamek, średnio-wieczne miasto i śmiałków pływających na pontonach. A my cieszyliśmy się wołowym gulaszem z knedlem! Zachęcamy was do zwiedzenia Czeskiego Krumlowa, niezapomniane przeżycia gwarantowane!

Maja Sobolewska

Uroki południowych Czech

Przenieśliśmy się w czasie! I ciężko było wrócić do codzienności... Niedawno spędziliśmy uroczy weekend na południu Czech. Terenu rozległego, co oczywiste, a my zobaczyliśmy tylko mały fragment tego regionu, ale za to jaki!

Najwspanialszym przystankiem podczas naszej wycieczki był Czeski Krumlow, o którym chcę wam opowiedzieć. Zanim dojechaliśmy

do Krumlowa, zwiedzaliśmy mieszczańskie Czeskie Budziejowice, z doskonałym browarem – Budweiser Budvar, olbrzymim rynkiem i do-

mem solnym oraz miasteczko Hluboka nad Vltavou, słynące z neogotyckiego zamku. A co w Krumlowie? O mieście słyszeliśmy wiele i to w samych superlatywach, postanowiliśmy sprawdzić co to za cuda! Gród chronią mury miejskie, usadowione na olbrzymich skałach. Aby wejść do centrum, trzeba przekroczyć jedną z bram lub przejść pod mostem łączącym dziedzińce zamkowe, my wybraliśmy właśnie tę drogę. Brzmi banalnie, a jest niezwykle! Most Płaszczowy, bo o nim mowa, to wysoka budowla, podtrzymująca dwa piętra zabudowanych korytarzy zamkowych oraz odkrytą arkadę ozdobioną czterema rzeźbami świętych. To charakterystyczna atrakcja Czeskiego Krumlowa, wy-

gląda wspaniale zarówno u podnóża, jak i z poziomu arkad, skąd roztacza się obłędny widok na stare miasto. Przekraczając most od razu weszliśmy na... most, tym razem przerzucony nad rzeką Wełtawą. To ona przyczyniła się do niezwykłego ukształtowania miasta – meandruje tu na krótkim odcinku aż czterokrotnie. Z mostu nad Wełtawą widać już pierwsze zabudowania – gotyckie i renesansowe kamienice, niektóre ze wspaniałymi freskami, wybrukowane ulice, młyn wodny oraz niewiarygodnie piękną renesansową wieżę zamkową.

Do Krumlowa przyjechaliśmy wieczorem, zakwaterowaliśmy się w apartamencie w jednej ze starych kamienic i poszliśmy na wspaniałą spa-

cer (rozweselony kieliszkiem morawskiego winka). Każda ulica wprawia w zachwyt – niektóre są szerokie niemal jak autostrada, inne wąziutkie, niektóre są strome, inne kończą się panoramą zwalającą z nóg! To miasto naprawdę zaskakuje i zachwyca! Rankiem wybraliśmy się na zamek. Aby tam dojść musieliśmy pokonać sporo schodów i mnóstwo pokus (lodziarnie, winiarnie, cukiernie czy sklepy z pamiątkami). Kupiliśmy bilety i ruszyliśmy! Standardowa trasa zwiedzania biegnie przez komnaty zamkowe, dwie kaplice, jadalnię, monumentalne klatki schodowe, a kończy się na sali maskowej, która zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Jest to sala balowa z malowi-



» Gotyckie i renesansowe kamienice przyciągają jak magnes

**Biuro Podróży
Omnibus**

ul. Andersa 179,
Wałbrzych
tel.: 693 333 563
www.omnibus-
wycieczki.pl



OMNIBUS

Vademecum zdrowego fitnessu

Mamy nadzieję, że po ostatnim artykule przekonaliśmy was do rozpoczęcia aktywności na wiosnę? Badania pokazują, że zbilansowane odżywianie i regularny wysiłek fizyczny to wspaniała i długoterminowa strategia zachowania zdrowia, a kto nie chce być zdrowy?!



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)

» **Ćwiczyć można w każdym wieku**

Jeśli nie ćwiczyacie i staracie się utrzymać prawidłową budowę ciała za pomocą samej diety, pokażemy, jak wzmocnić i utrzymać uzyskany efekt, dodając systematyczny trening do swojego planu tygodnia. Zapewne pojawi się teraz pytanie: „Jak dużo trzeba ćwiczyć?”

Każdy powinien starać się robić to przez co najmniej 30 min pięć razy w tygodniu. Niektóre z korzyści zdrowotnych, wynikających z aktywności fizycznych to m.in.: poprawa gęstości kości i wydajności układu krążenia, lepsze napięcie mięśni oraz więcej energii w ciągu dnia.

Jeśli chcecie bardziej wpłynąć na budowę swojego ciała lub poprawić wyniki sportowe, musicie trenować dłużej. Wykonujcie wówczas ćwiczenia o zróżnicowanej intensywności przez 60-90 minut, dopasowując je do swoich indywidualnych celów fitness. Nie unikajcie ćwiczeń w oba-

JAK ĆWICZYĆ?

Dynamiczna rozgrzewka

- 30 sekund marszu w miejscu z krążeniami ramion do przodu, następnie
- 10 x wspinanie na palce, które pobudzi do pracy łydki, następnie
- 30 sekund marszu z wysokim unoszeniem kolan, po tym czasie
- 10 x przysiad lub półprzysiad jeśli odczuwacie problemy z kolanami, na koniec
- 30 sekund biegu w miejscu

Teraz czas na cardio

Każde z poniższych ćwiczeń wykonajcie przez 30 sekund, po czym od razu przejdźcie do kolejnego. Gdy skończycie cały zestaw, zróbcie 30 sekund przerwy i powtórzcie całość tyle razy ile zdołacie.

- intensywny marsz w miejscu
- pajacyki
- półprzysiady z wyrzutem ramion do przodu
- bieg w miejscu
- krótkie przeskoki obunóż w przód i w tył
- krótkie przeskoki obunóż na prawo i lewo

Na koniec usiądźcie w rozkroku i zostańcie w tej pozycji aż poczujecie, że oddech wrócił do swojego miarowego tempa. Życzymy dobrych wrażeń i pierwszych endorfin.

wie o bóle mięśni, zwłaszcza podczas pierwszych treningów po dłuższej przerwie. Nie obiecujemy, że nie pojawią się

tak zwane zakwasy na dzień lub dwa po treningu, jednak gwarantujemy, że stopniowo wprowadzana aktywność

przełoży się na coraz lepsze samopoczucie, pewność siebie i wygląd waszej sylwetki.

Wiemy dobrze, że dla wielu wyzwaniem będzie rozpoczęcie swojej przygody z fitnessem. Napięty plan zajęć sprawia, że nie zawsze macie czas na siłownię, ale nie może to stanowić wymówki dla braku ruchu. Wygospodarujcie na początek 10 minut, by dobrze rozgrzać swoje ciało i pobudzić mięśnie przy pomocy ćwiczeń cardio. Zapraszamy na pierwszy wspólny trening.

Monika i Krzysztof Grajek

FitKlub24 Wałbrzych

Monika Grajek
tel. 603 134 696

e-mail:

monika@fitklub24.pl
www.fitklub24.pl



» **Wiele spraw załatwicie z domu, a pomoże w tym e-BOK**



Fot. używane (MZB Wałbrzych)

Daje same korzyści

Czy zarządzanie sprawami swojego mieszkania może być proste? Może. Czy w każdej sprawie, która dotyczy budynku, w którym zamieszkujecie, trzeba pójść do siedziby zarządcy, by na miejscu zaczerpnąć informacji, załatwić jakąś konkretną rzecz albo złożyć wniosek? Nie trzeba! Jest przecież elektroniczne Biuro Obsługi Klienta, czyli e-BOK.

Osoby, których lokalami zarządza Miejski Zarząd Budynków w Wałbrzychu mają łatwiej. Zarówno właściciele prywatni jak i najemcy lokali

gminnych, wiele spraw mogą załatwić nie wychodząc z domu. Jak to zrobić? Sprawa nie wymaga żadnego zaawansowania technologicznego,

a proces rejestracji jest bardzo prosty. Podstawowym wymogiem jest oczywiście posiadanie urządzenia z dostępem do internetu. Może

to być komputer, tablet czy telefon. Następnie należy uruchomić stronę internetową MZB (www.mzbwałbrzych.pl) i z menu wybrać „kafelek”

zatytułowany „e-BOK”, po czym zostaniecie przeniesieni na stronę rejestracji. Tu warto mieć przygotowane dane dotyczące lokalu, takie jak numer konta do wpłat, numer płatnika oraz kwotę ostatniej dokonanej wpłaty. Potrzebne będzie także podanie adresu mailowego w celu weryfikacji konta, które właśnie zakładacie. Poza tym żadnych innych wymogów i zero komplikacji.

Co daje zarejestrowanie się w e-BOK i bycie jego aktywnym użytkownikiem? Szereg ułatwień i udogodnień. Zerknijcie obok jakie to korzyści. Najważniejsza jest informacja, że z nowego e-BOK (elektronicz-



go Biura Obsługi Klienta) mogą korzystać nie tylko właściciele mieszkań we wspólnotach, ale także najemcy mieszkań należących do zasobu gminy. Konta mogą zakładać również najemcy lokali użytkowych. Celem wprowadzenia e-BOK jest zautomatyzowanie podstawowych czynności związanych z eksploatacją lokali.

MZB

Co daje e-BOK?

Do jego funkcji należy podgląd danych dotyczących lokalu oraz użytkownika, w tym:

- * szczegóły umowy oraz tytułu prawnego lokalu oraz dane dotyczące lokalu m.in. powierzchnia oraz udział w nieruchomości wspólnej
- * miary i opłaty miesięczne za lokal (opisane składniki opłat i sposób ich naliczania)
- * wyciąg z konta (historia naliczeń i dokonanych płatności)
- * aktualne saldo należności
- * dane dotyczące wodomierzy i ich odczytu
- * e-głosowanie nad uchwałami dla wspólnot mieszkaniowych – głosowanie oraz informacja o podjętych uchwałach w portalu
- * płatności on-line

Dobłą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 3



Poziomo:

- 3 - rodzaj hełmu z blachy z siatką metalową opadającą na kark i ramiona
7 - biały, sztywny kołnierzyk ze stójką, noszony przez duchownych chrześcijańskich
8 - wonna wydzieliną specjalnych gruczołów, wabiąca osobniki płci przeciwnej
10 - jeden z najbardziej regularnych rojów meteorów, z orbitą przecinającą się każdego roku z ziemią
12 - osoba zajmująca się prowadzeniem badań z zakresu rozwoju i ewolucji
14 - nieuczciwe postępowanie, używanie wybiegów i kłamstw
16 - pas okalający płytę boiska sportowego, przystosowany do biegów
17 - operacja chirurgiczna polegająca na wywierceniu otworu w kości
18 - długi, giętki wyrostek, zwłaszcza u pnączy, którym roślina przyczepia się do podpory

Pionowo:

- 1 - gorąca, płynna masa wydobywająca się z głębi Ziemi
2 - tarcza umocowana na wale w taki sposób, że jej środek nie pokrywa się z osią obrotu wału
4 - wyraz, wyrażenie, zwrot właściwe danemu językowi
5 - kawałki drewna porąbanego na opał
6 - sztuka przekształcania tekstu zrozumiałego dla wszystkich w tekst zaszyfrowany
9 - gryzoń ziemno-wodny o brązowym futrze i długim ogonie
11 - kurtka z kapturem, chroniąca przed wiatrem i opadami
13 - kamizelka męska w ludowych ubiorach hiszpańskich
15 - młoda krowa niemająca jeszcze potomstwa

Wałbrzyszanka

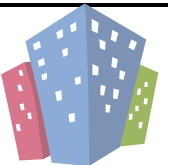
WieszCo
KRZYŻÓWKA STANDARD



HASŁO

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

Wałbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 2 - zamknięta całość o ustalonych granicach - obręb
5 - ostra bakteryjna choroba zakaźna, zwłaszcza bydła, owiec i koni - węglik
6 - potocznie człowiek ogarnięty jakąś myślą, ideą, nadmiernie do czegoś przywiązany - maniak
9 - potocznie benzyna - wacha
11 - teren z uprawą różnych gatunków drzew i krzewów dla celów naukowo-badawczych - arboretum
12 - przejście dla pieszych nad jezdnią - kładka
14 - gatunek sosny, płożący się, rosnący w górach środkowej i południowej Europy - kosodrzewina
17 - podziemia służące jako ciężkie więzienie - kazamaty

Pionowo:

- 1 - wiatr wiejący nad morzem - bryza

- 3 - gwałtowny, silny wiatr - wichura
4 - żołnierz samowolnie odłączający się od oddziału - maruder
7 - ciepła, gorąca masa powstająca w wyniku topnienia skał w głębi ziemi - magma
8 - wskazówki autora dotyczące sposobu wystawienia dramatu, umieszczone w tekście - didaskalia
10 - urządzenie elektroniczne przetwarzające określoną postać sygnału lub danych na inną - konwerter
12 - sklep lub firma pośrednicząca odpłatnie w kupnie i sprzedaży towarów - komis
13 - dawne słodkie wino węgierskie - węgry
15 - prawo dochodzenia zwrotu sum wyłożonych na inną osobę - regres
16 - liczba zapisywana jako jedynka z osiemnastoma zerami - trylion

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„DOPASUJ UNIWERSYTET”

Czy jesteś w stanie połączyć uniwersytet z datą jego założenia?



ZADANIE

fot.ilustracyjne (shutterstock.com)

1. Sorbona
2. Cambridge
3. Yale
4. Sapienza
5. Monash
6. Uniwersytet Karola
7. Uniwersytet w Lund
8. Uniwersytet Humboldtów
9. Uniwersytet Jagielloński
10. Uniwersytet w Salamance



- A. 1209
- B. 1218
- C. 1257
- D. 1303
- E. 1348
- F. 1364
- G. 1666
- H. 1701
- I. 1809
- J. 1958



Nowy Nissan X-Trail
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania



Nissan J.M. MAZUR

www.jmmazur.com

Wałbrzych, Ul. Noworudzka 4a - Tel.: 74 887 81 06

Godziny otwarcia: Pon.-Piątek 8.00-17.00, Sobota 10.00-14.00

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan X-Trail z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,8-6,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 132-141. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczenia zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

RELACJE
Z ETAPÓW



Ligi MTB
Aglomeracji
Wałbrzyskiej

Nakręca sponsor: **SkipMax**
FIRMA SKIP MAX - WYNAJEM KONTENERÓW



» Po dwóch wyścigach powoli można zacząć wskazywać liderów



Fot. używane (organizatorzy)

MTB w Żwirowni

Dopiero, co odbyła się inauguracja, a my jesteśmy już po kolejnym wyścigu VIII edycji Ligi MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej. Tym razem ścigano się w Jaworzynie Śląskiej. Jak przebiegały zmagania?

Tym razem cykl zawodów zawitał 25 km od Wałbrzy-

cha, a dokładniej do Jaworzyny Śląskiej. Na starcie stawiło

się ponad 200 zawodników we wszystkich kategoriach

wiekowych. Małownicze trasy wpleciono w krajobraz

przy Żwirowni, czyli stawie, gdzie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych można także oddawać się wędkowaniu i plażowaniu. Staw powstał w miejscu wyrobiska, a jego wymiary to 600x400 m.

Pokaz kolarskich umiejętności w tej właśnie okolicy odbył się przy niesamowitym doping kibiców. Raz jeszcze byliśmy świadkami zaciętej rywalizacji, a do tego było mnóstwo zabawy z wieloma uśmiechami na twarzach zawodników.

Po dwóch wyścigach VIII edycji Ligi MTB XC możemy już wskazać liderów. W kategorii „Żak” (r. 2011-12) prowadzi Ryszard Kurpiewski (Wratislavia Wrocław), najszybszą „żakinią” jest za to Hanna Kłosowska z KK Wałbrzych. W młodzikach (r. 2009-10) na czele oglądamy Mateusza Kowalskiego (Wratislavia), a w młodziczkach Barbarę Tomczak (Gminny LKS Jaworzyna Śląska). W klasyfikacji juniorów młodszych (r. 2007-08) jak na razie nie ma sobie równych Błażej Nikoniuk (KK Wałbrzych), a jego koleżanka klubowa, Amelia Mołska, jest pierwsza w tej samej

kategorii wiekowej, ale dziewcząt.

W zawodach oglądamy również młodszych kolarzy w takich kategoriach jak: młodszy żak, młodsza żakini, krasnale, krasnoludki i skrzaty.

W zawodach oglądamy również młodszych kolarzy w takich kategoriach jak młodszy żak, młodsza żakini, krasnale, krasnoludki i skrzaty

W klasyfikacji drużynowej prowadzi drużyna KK Wałbrzych, wyprzedzając Gminny LKS w Jaworzynie Śląskiej. W tabeli znajdziemy aż 15 klubów z całego województwa dolnośląskiego, ale nie tylko. Na linii mety meldowali się bowiem również np. reprezentanci Sklepkometu Śrem, czyli kolarze z Wielkopolski.

Już 3 czerwca kolejne zmagania, tym razem w Świebodzicach. W tegorocznej edycji ligi przewidziano osiem wyścigów. Finałowy odbędzie się 23 września w Szczawnie-Zdroju.

Dominik Holda

„Lecimy” dla Lenki

Jeśli jeszcze nigdy nie braliście udziału w żadnym wyzwaniu, to najwyższy czas to zmienić. Tu nie chodzi o żadne wyglupy, ale o poważną sprawę. Zbiórkę pieniędzy na leczenie małej dziewczynki. Więc zapisujcie się na wydarzenie „pRETTY Lena challenge”.

O dwuletniej Lence Szczyńskiej pisaliśmy kilka tygodni temu. Uśmiechała się z okładki WieszCo. Dziś znów prosimy was, byście pomogli jej sprostać wyzwaniu. Może być pierwszą dziewczynką z Polski, która w USA zostanie poddana leczeniu nowym i jedynym w tej chwili lekiem na świecie na bardzo rzadką chorobę genetyczną – Zespół Retta.

Dla Leny i jej rodziny wyjazd za ocean i walka z chorobą

to wielki wyczyn, więc warto pomóc. Biorąc udział w wydarzeniu nazwanym „pRETTY Lena challenge”. – Wkrótce, bo 23 czerwca lecimy do kliniki w USA rozpocząć leczenie, a przybliżona odległość ze Smolca, gdzie mieszkamy, do Houston to 8900 km. Wydarzenie ma na celu pokonanie przez uczestników takiego samego dystansu w 48 godzin tuż przed naszym wylotem, a dokładnie w weekend 10 i 11 czerwca – mówią rodzice Lenki.

Wspomniany challenge to wydarzenie charytatywne, bo ma pomóc zebrać pieniądze na całoroczną kurację lekiem, ale również propagujące zdrowy styl życia. Zakładany dystans można bowiem pokonać biegnąc, jadąc na rowerze albo spacerując. W dowolnym miejscu i o dowolnej porze, ponieważ to wydarzenie wirtualne. Potem oczywiście należy przestać organizatorom swój wynik z telefonu za pomocą jednej z



dostępnych na rynku aplikacji biegowych. Nie zapominajcie przy tym, że liczy się przecież ruch! Zapisywać można się pod adresem internetowym www.ultimasport.pl. Na tej stronie znajdziecie również

wszystkie szczegóły wydarzenia. Wpłacajcie symboliczną kwotę i pomagajcie.

Przypominamy, że cały czas na platformie www.siepomaga.pl trwa zbiórka pieniędzy na leczenie dwuletniej Lenki.

Swoje koszulki na licytację dla dziewczynki przekazali już m.in. Piotr Zieliński i Marcin Gortat. Wy też możecie pomóc, biorąc udział w „pRETTY Lena challenge”.

ToP

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» **Przeegrany finał z Dzikami 0:3.
Kto by się tego spodziewał?!**



Fot. Alfred Frater

Pozostały tylko łyzy

Szokujące rozstrzygnięcie pod koszem. Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych przegrał finał Suzuki 1 Ligi z Dzikami Warszawa 0:3 i ponownie nie wykonał postawionego przed nim celu, jakim był awans do ekstraklasy. Takiego podsumowania sezonu pod Chełmcem nie spodziewał się absolutnie nikt.

Tego członka zarządu Górnika znam z przyodziewania błękitnej lub białej koszuli z klubowym herbem. Tym razem było zdecydowanie inaczej. Kamizelka ochronna w kolorze khaki, srebrna walizka w ręce oraz towarzysztwo ochroniarzy oznaczały jedno – dmuchanie na zimne i zbudowanie tarczy przed potencjalnym zagrożeniem. W walizce bowiem znajdowało się coś bardzo cennego, bilety na finałowe mecze biało-niebieskich, towar skrajnie w mieście deficytowy, a równocześnie niezwykle pożądanym.

Wejściówki na finały w Wałbrzychu rozeszły się w internecie w dwie, trzy godziny. W biurze podróży, gdzie też można było je zakupić, na długie minuty przed otwarciem ustawiała się złożona z około czterdziestu osób kolejka. Zainteresowanie meczami koszykarzy przeszło najmielsze oczekiwania. Przewoźnicy dokonali rezerwacji biletów i wpłacali zaliczki, szczęśliwcy otrzymali zaproszenia z załączkami pracy, a pechowcy wrzucali ogłoszenia i dzwonili po znajomych, polując na pojedyncze sztuki. Szubrawcy z kolei sprzedawali wejściówki

w sieci za 350 zł. W dzień meczowy o bilety pytano w Aqua-Zdroju już na osiem godzin przed startem rywalizacji, a niemal kilometrowa kolejka do kasy ustawiała się na długo przed początkiem starcia. Nie wiem, czy Wałbrzych nagle bardzo mocno pokochał koszykówkę. Wiem jednak na pewno, że z wielkim utęsknieniem spogląda w stronę sportowego sukcesu.

„Zdarzyło się to przecież wielokrotnie. Podróż z Teksasu do Tennessee dawała ich marzeniom szanse podobne do tych, które miały na dotarcie do celu zbaczające

z jezdni samochody. Te nieprzemierzone połacie drogi, odhaczane kolejne znaki i tablice, długie, rozciągnięte w czasie oczekiwanie na zjazd po kole lub wizytę w toalecie.

Marzenia kibiców, zarządu, sponsorów i koszykarzy legły w gruzach, ponieważ Dzikie kompletnie biało-niebieskich zaskoczyły

To przekęcane pokrętko w radiu w poszukiwaniu znajomych dźwięków, ta koślawa umieszczona w bagażniku

gitarra, zaśnająca jako taki widok w tylnej szybie. Ale to nic, bo ktoś chciałby oglądać się za siebie?” To fragment książki „Her Country”*, autorstwa Marissy Moss, o kobietach przebijających się do męskiego świata amerykańskiej muzyki country właśnie. Górnik też przecież przemierza długą drogę w kierunku marzeń, odhacza kolejne punkty na trasie i absolutnie nie zamierza kierować wzroku za siebie. Za nim przecież cztery lata obie-rania kursu na upragniony cel. Kursu, z którego zbaczal na ostatniej prostej. Tym

razem miało być wreszcie inaczej. Kibicowskie pokrętko nastawiło częstotliwość na wygrywanie, na „Allez, Allez”, głośno wydobywające się z gardeł podczas każdego meczu. Górnicy zagrali trzeci raz z rzędu w finale, ale premierowo w roli faworyta. W tym roku droga była jednak najbardziej wyboista – nasi po raz pierwszy ulegli rywalom tak gładko.

Marzenia kibiców, zarządu, sponsorów i koszykarzy legły w gruzach. Dzikie kompletnie biało-niebieskich zaskoczyły. W meczu otwarcia wygrali czwartą kwartę aż 21:9, a całe spotkanie 73:66. W drugim kontrolowali wydarzenia na parkiecie, a grający pod wielką presją Górnik zagrał najgorszy mecz na przestrzeni kilku ostatnich lat, ulegając 57:72. Do stolicy nasi jechali z nożem na gardle, ale także z armią oddanych, wierzących w sukces kibiców. W warszawskiej Hali Koło było ich około 200, ale i oni nie byli w stanie pozytywnie wpłynąć na wałbrzyszan. Trzecia potyczka serii zostanie zapamiętana jako najbardziej wyrównana, ale i w niej Górnik przez niemal cały czas gonił wynik, na próżno szukając rytmu i pomysłu na rozbięcie obrony Dzików. Zwycięstwo gospodarzy 66:62 dobitnie udokumentowało, kto w finale był lepszy, odporniejszy, sprytniejszy, właściwiej przygotowany. Po końcowej syrenie Górnicy odebrali srebrne medale. Damian Durski postanowił tego srebra nie zakładać na szyi, a u Huberta Kruszczyńskiego zobaczyliśmy łyzy.

Co zadecydowało o końcowym rozczarowaniu? Ogromne oczekiwania i presja wyniku? Brak chemii na linii trener-zawodnicy? Brak doświadczonych weteranów, o których przy budowaniu składu zapomniano kosztem atletyzmu w nogach tych młodszych? Na podsumowanie przyjdzie jeszcze czas. Dziś koszykarski Wałbrzych jest głęboko podłamany i przygnębiony, a kibicom pozostały jedynie łyzy.

Dominik Hołda

*Oryginał bez oficjalnego przekładu na język polski, tłumaczenie autora tekstu



MY porównujemy TY oszczędzasz



30 towarzystw ubezpieczeniowych



Profesjonalne doradztwo



Atrakcyjne zniżki
w ofercie Moc Rabatów



Polisa tańsza nawet o 200 zł
dzięki punktom PAYBACK



Placówki CUK w Wałbrzychu:

- ◆ ul. Janusza Kusocińskiego 4, tel. 74 663 11 55
- ◆ ul. Marii Konopnickiej 16, tel. 515 040 081

Pozostałe placówki w Wałbrzychu znajdziesz na: cuk.pl/placowki